Dziś bezpłatna premia „PLON" -- dla Prenumeratorów

Opłata uiszczona ryczałtem *Cena numeru 15 groszy*

Wieś Polska

TYGODNIK OBOZU ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO

Nr 12 Warszawa, dnia 20 marca 1938 roku Rok II

19.III. 1938



Naczelny Wódz

Naród, który nie chce pewnego dnia obudzić się w niewoli, pamiętać winien dobrze, że przyjść musi chwila, gdy swą siłę i wartość trzeba będzie wykazać na polu bitwy. Tak już świat jest urządzony, że przeważnie o rozwoju czy upadku narodu, a nawet o jego istnieniu lub nieistnieniu — ostatecznie decyduje wojna. Zwycięstwo w niej czy przegrana nie są dziełem przypadku! Zależą one od szeregu czynników które można określić i na które można w sposób świadomy i planowy wpływać.

Świadomość od czego zależy siła wojenna państwa, jak obecnie mówimy — obronność — musimy wszyscy posiadać.

Podstawą potęgi Państwa pod każdym względem i w każdym momencie są siły moralne jego obywateli. Szczególnie jednak uwydatnia się to w czasie wojny.

Wojna wymaga poświęcenia i bohaterstwa żołnierzy, znoszenia trudów, łamania przeciwności i przeszkód.

A wiemy wszak, że zdobycie się na wielki wysiłek znoszenia trudów, przezwyciężanie swej słabości i strachu zależy nie tyle od sił fizycznych człowieka, co od jego sił moralnych, charakteru, zapału i wiary.

Mówiąc o wartości żołnierza, nie można też zapominać o znaczeniu oświaty, którą uzupełnia wrodzony spryt. Nowoczesne metody wojny, trudna w obchodzeniu się broń i t. p. — to wszystko wymaga oświeconego żołnierza. Nie wystarczy jednak silny duch w szeregach armii.

W większym lub mniejszym stopniu w wojnie brać będzie udziałe całe społeczeństwo. Ono również będzie musiało znosić trudy, ponosić ofiary, ograniczać się. Nie może się dać zniechęcić, nie może się załamać. Społeczeństwo musi być wdrożone do karności, zdolne do świadomego współdziałania należycie. Drugim czynnikiem, od którego wynik wojny będzie zależał, jest przygotowanie gospodarcze państwa.

Z jednej strony będzie tu wchodzić w grę ogólnie zasobność finansowa państwa, decydująca o wyposażeniu technicznym armii i o możliwości pokrycia olbrzymich wydatków, jakie za sobą pociąga prowadzenie wojny.

Z drugiej strony przygotowanie gospodarcze oznacza odpowiednie zaopatrzenie armii i społeczeństwa we wszystkie wytwory potrzebne do prowadzenia wojny i normalnego życia.

Będzie to przede wszystkim wszelkiego rodzaju broń, maszyny, amunicja, środki przewozowe; następnie żywność i ubranie i t. d.

Ośrodki przemysłowe będą przedmiotem pierwszych ataków nieprzyjacielskiego lotnictwa. Skuteczne ich zabezpieczenie osiągnąć można tylko przez odpowiednie rozmieszczenie i przygotowanie obrony.

Ze względu na ataki lotnicze — walkę i obronę prowadzić będzie nie tylko wojsko, lecz cała ludność. Wszyscy muszą być do tej walki przygotowani, wszyscy muszą podlegać jednemu kierownictwu.

Widzimy więc, że wojna obecna wciąga w swoje tryby cały naród, cały organizm państwowy. Na czoło wysunęły się czynniki, które w dawnych wojnach prawie się nie zaznaczały.

Razem ze zmianą charakteru wojny zmianie uległa rola Naczelnego Wodza. Wódz zawsze był tym czynnikiem którego wartość w głównej mierze decydowała o zwycięstwie. Tragiczny przykład mieliśmy w r. 1831 gdy powstanie listopadowe, mające wielkie możliwości wygranej, zgniecione zostało wskutek braku wodza.

W dotychczasowych jednak wojnach rola wodza ograniczała się w głównej mierze do prowadzenia armii.

Teraz to nie wystarcza! Uzupełnieniem walki orężnej z wrogiem, prowadzonej czy to na froncie czy wewnątrz kraju — jest praca nad zaspokojeniem potrzeb gospodarczych walczącego państwa, nad zaopatrzeniem armii i społeczeństwa.

Sprawne działanie wszelkiego przemysłu, komunikacji, wymiany łączy się ściśle z całością poczynań wojennych. To wszystko więc objęte jest zasięgiem działania i kierownictwa Wodza Naczelnego.

I jak armia nie zostaje stworzona nagle w chwili wybuchu, lecz jest szkolona stale— tak też i wszystkioe inne czynniki o wyniku wojny decydujące—muszą być w rachunku Naczelnego Wodza za wczasu uwzględnione i przygotowane. W okresie pokoju musi On czuwać nad tym wszystkim co dla siły wojennej Państwa ma znaczenie.

Dbając więc o siły moralne armii musi czuwać nad stanem oświaty w państwie, nad uświadomieniem i powiązaniem z państwem najszerszych mas ludności, bo przecież każdy obywatel to przyszły żołnierz.

Skłócenie społeczeństwa to dla Wodza Naczelnego sprawa nadzwyczaj tragiczna, bo oznacza ono marnowanie drogocennych sił i słabość Polski w chwili wojny. Dlatego hasło zjednoczenia póki czas — przez Wodza społeczeństwu rzucone jest tak przekonywujące.

A tak istotny w czasie wojny czynnik jak stan gospodarczy kraju, ile troski i czujności Wodza Naczelnego wymaga w czasie pokoju.

Jak już wspomnieliśmy, zaopatrzenie armii i społeczeństwa jest jednym z podstawowych zagadnień w czasie wojny. Ale nie można czekać z rozwiązywaniem jego do chwili wybuchu wojny. Wtedy może być za późno.

Dowóz z zagranicy będzie utrudniony, albo odcięty, wszystko więc trzeba będzie robić z własnych surowców, we własnych fabrykach. Zawczasu więc trzeba rozwinąć odpowiednie gałęzie przemysłu, pomyśleć o zastąpieniu brakujących surowców innymi.

Zmniejszy się również liczba rąk do pracy, bo dotychczasowi pracownicy znajdą się w szeregach armii. Musi ich ktoś zastąpić przy warsztatach. Zastępcy nie znajdą się z dnia na dzień — trzeba ich zawczasu przygotować i przeszkolić.

Z wojną związane są prawie wszystkie najważniejsze zagadnienia państwowe. — Stąd też rola Naczelnego Wodza jako tego, który ma kraj do wojny sposobić — jest olbrzymia. I naród polski może być dumny, że rolę tę zrozumiał.

Ochrona Imienia J. Piłsudskiego

Rządowy projekt ustawy

W ubiegłą sobotę prezes Rady Ministrów gen. Sławoj - Składkowski i wicepremier Eugeniusz Kwiatkowski odbyli naradę z marszałkiem Senatu Al. Prystorem i przed stawicielem marszałka Sejmu.

Na naradzie omówiony został plan bieżących i dalszych prac ustawodawczych oraz materiał ustawodawczy, który jeszcze w ciągu tej sesji zwyczajnej przewidziany jest do rozpatrzenia. M. in. Rząd wnosi do Sejmu projekt ustawy „o ochronie Imienia Józefa Piłsudskiego, Pierwszego Marszałka Polski".

Projekt tej ustawy mówi: **„Pamięć czynu i zasługi Józefa Piłsudskiego — Wskrzesiciela Niepodległości Ojczyzny i Wychowawcy Narodu — po wsze czasy należy do skarbnicy ducha narodowego i pozostaje pod szczególną ochroną prawa".** Kto uwłacza Imieniu Józefa Piłsudskiego — podlega karze więzienia, określonej w art. 2 projektu.

Program uroczystości w dn. 19 marca

Mowa P. Prezydenta Rzplitej

Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego wystosował następujący okólnik do wojewódzkich, powiatowych i lokalnych Komitetów Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

„Dzień 19 marca nie jest dniem żałoby narodowej. Dniem takim jest dzień 12 maja — dzień śmierci Józefa Piłsudskiego.

Za życia Józefa Piłsudskiego data ta była dniem radosnym, w którym szły ku Niemu najgorętsze życzenia, przepojone uczuciem, jakie każdy z nas we własnym sercu obudził.

W dniu 19 marca Komendant jest bardziej wśród nas obecny, niż każdego innego dnia. Nasze myśli są przy Nim, przy Jego osobie, przy tym wszystkim co swym wielkim sercem ukochał czego dokonał i do czego dążył.

Istotą obchodu tej rocznicy jest dażenie do zespolenia się myślą i uczuciem z Józefem Piłsudskim — a poparte czynem.

Oficjalną stronę obchodu stanowi

1) Przemówienie P. Prezydenta Rzplitej w dn. 19 marca o godz. 18-ej w obecności Rządu, ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego. Przemówienie to będzie transmitowane przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia.

2) Nabożeństwa w świątyniach z inicjatywy lokalnej.

3) Uroczyste zebrania, zwoływane przez poszczególne organizacje zasadniczo we własnych świetlicach celem wysłuchania przemówienia P. Prezydenta Rzplitej oraz poświęcenie ich wspomnieniom o Wielkim Marszałku.

Szef O. Z. N. gen. Skwarczyński przemówi przez radio

W dniu 18 marca b. r. o godz. 19 min. 50 wieczorem przemówi przez radio gen. Stanisław Skwarczyński, Szef Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Żyj nam długo dla szczęścia Ojczyzny!

Na dzień Imienin Naczelnego Wodza, Marszałka Edwarda Śmigłego - Rydza

Dzień 18 marca jest dniem Imienin Naczelnego Wodza, Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza.

Los tak zrządził, że i pod tym względem Marszałek Edward Śmigły-Rydz jest najbliższy Józefowi Piłsudskiemu.

Dawniej dzień ten obchodzony był w serdecznym wzruszeniu w kołach żołnierskich, legionowo - peowiackich. Dzisiaj 18 marca stał się świętem całego narodu. Jest to nasza wewnętrzna potrzeba, nakaz naszych serc, by w dniu 18 marca dać najszczerszy wyraz głębokim uczuciom, jakie wszyscy żywimy do Naczelnego Wodza, którego Józef Piłsudski wyznaczył Swoim Następcą.

Ogrom zagadnień i ogrom odpowiedzialności spoczywa dziś na barkach Naczelnego Wodza. W pełnym poczuciu tej odpowiedzialności, Marszałek Edward Śmigły-Rydz wezwał naród do zjednoczenia się pod hasłem szeroko pojętej obrony Polski.

Na wezwanie Naczelnego Wodza odpowiedzieliśmy wszyscy zgodnie i z największym uznaniem. Trzeba jednak tę odpowiedź potwierdzić i poprzeć nie tylko odruchem serca, ale także odruchem rozumu, a więc rzetelnym czynem.

* * *

Panie Marszałku! W dniu 18 marca od stolicy Państwa aż po najmniejsze wioski i osiedla, wszędzie, gdzie tylko polskie serce



bije, odbywać się będą gorące manifestacje i uroczystości, wszędzie słychać będzie Twoje Imię. Ku Tobie kierować się będą w dniu tym myśli i uczucia całej Polski.

Szczególnie gorąco bić będą w dniu 18 marca serca wielomilionowych rzesz ludu polskiego, którego Ty, Panie Marszałku, jesteś tak znakomitym Synem.

Lud polski jest zdrowym fundamentem Rzeczypospolitej. Lud ten wraz z Tobą wierzy w Polskę i wierzy, że w oparciu o ten fundament wzniesiemy wspólnym wysiłkiem, pod Twoimi rozkazami, wspaniały gmach silnej i potężnej Polski.

Z tą głęboką wiarą i najżywszą ochotą stajemy dziś przy Tobie, bo wiemy, że składając hołd Naczelnemu Wodzowi, czcimy przez to Ojczyznę, której siłę i wielkość ugruntować możemy tylko ofiarną i zgodną pracą oraz rzetelnym czynem.

Z tym postanowieniem wielomilionowe rzesze chłopskie wznoszą z głębi serca wydobyty okrzyk:

Żyj nam długo umiłowany Wodzu i Drogi Panie Marszałku!

Żyj dla szczęścia Ojczyzny!

Uroczystości w dniu Imienin Marszałka Śmigłego-Rydza

W Brzeżanach, rodzinnej miejscowości Marszałka Śmigłego - Rydza, odbyły się 17 i 18 b. m. podniosłe uroczystości z okazji Jego Imienin, zorganizowane przez Komitet Porozumiewawczy Polskich Organizacyj Społecznych.

Na dzień Imienin przybyła do Warszawy delegacja Ziemi Przemyskiej w osobach Peowiaków: M. Pieniążka i M. Martiniego. Delegacja wręczyła Marszałkowi piękny dyplom z hołdem.

Obywatelstwa honorowe dla Marszałka Śmigłego - Rydza

Rada miejska Zaleszczyk na uroczystym posiedzeniu w obecności przedstawicieli władz państwowych i wojskowych, jednomyślnie uchwaliła nadanie honorowego obywatelstwa Zaleszczyk Marszałkowi Śmigłemu - Rydzowi.

*

Rady miejskie Skałata i Mikuliniec w pow. tarnopolskim oraz Zaleszczyk, na uroczystych posiedzeniach uchwaliły jednomyślnie nadać obywatelstwo honorowe Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi synowi Ziemi Podolskiej.

Posiedzenie Rady Ministrów

W dn. 10 b. m. odbyło się pod przewodnictwem premiera, gen. Sławoja - Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów.

Rada przyjęła projekt ustawy o ulgach inwestycyjnych oraz projekt ustawy o parcelacji zadłużonych nieruchomości ziemskich. Projekt dotyczy przede wszystkim tych gospodarstw, które są zadłużone powyżej 100 proc. wartości szacunkowej i których właściciele nie wywiązują się z zobowiązań płatniczych.

Ponadto Rada uchwaliła szereg rozporządzeń o zmianie granic poszczególnych powiatów w województwach: białostockim, warszawskim, łódzkim i poznańskim.

Prowokacja litewska na pograniczu polskim

Bandycki napad policji litewskiej na patrol K. O. P.

W nocy z 10 na 11 marca 1938 r. na odcinku Marcinkańce granicy polsko-litewskiej w pobliżu wsi Wiersze Radówka patrol K. O. P. w składzie dowódcy i żołnierza spostrzegł na terytorium Polski dwóch osobników, którzy właśnie przekroczyli nielegalnie granicę. Kiedy patrol wezwał ich do zatrzymania się, osobnicy zaczęli uciekać — jeden w głąb terytorium polskiego, drugi w kierunku terytorium litewskiego. Dowódca patrolu zaczął ścigać pierwszego, gdy drugi był ścigany przez żołnierza Stanisława Serafima. Ten ostatni zbłądził w ciemnościach i znalazł się po drugiej stronie granicy, gdzie w odległości 3-ch metrów od linii granicznej został ostrzelany przez policję litewską.

Żołnierz Serafim zmarł z odniesionych ran.

Żołnierze lokalnej strażnicy K. O. P. na odgłos strzelaniny dokonali patrolowania tego odcinka granicy i ujęli drugiego osobnika, który skrył się na terytorium Polski. **Badany przyznał się, że jest w służbie litewskiej i że został przerzucony przez władze litewskie.**

Obecnie już można stwierdzić, że incydent, którego ofiarą padł żołnierz polski, **ma charakter zasadzki, zorganizowanej przez władze litewskie.**

Ten incydent **jest nieuniknionym skutkiem z jednej strony nienormalnego stanu, istniejącego na granicy polsko-litewskiej z powodu upartej odmowy rządu litewskiego ustanowienia normalnych stosunków sąsiedzkich między obu krajami, a z drugiej strony — wrogiej atmosfery w stosunku do Polski, starannie utrzymywanej przez rząd litewski po tamtej stronie granicy.**

Tym razem Litwini zabrnęli za daleko. Ulękli się własnej prowokacji. Podobno ministrowie radzili z prez. Smetoną, jak załagodzić sytuację. Mówi się nawet o ustąpieniu prem. Lozorajtisa.

Na Wileńszczyźnie odbyło się szereg manifestacyj polskich przeciw postępowaniu władz litewskich. Min. Beck przyjeżdża do Warszawy. W poniedziałek odbył się pogrzeb zdradziecko zabitego żołnierza.

Śledztwo w toku.

Tadeusz Szetela — **Poseł na Sejm R. P.**

Kształtuje się państwowa myśl chłopska

W twórczym wysiłku szuka chłop małopolski rozwiązań gospodarczych

Bujna w życie społeczne, kulturalne, gospodarcze i polityczne wieś małopolska, która niedługo po uwłaszczeniu pracę w tych dziedzinach podjęła, w wolnej Polsce tym życiem zawsze tętni, pnąc się na coraz wyższy poziom kultury i postępu.

Piękna, kilkudziesięcioletnia tradycja tej pracy i świadomość dzisiejszej roli chłopa we własnym Państwie, są motorem pobudzającym masy ludowe do wzmożonego wysiłku nad wzbogacaniem pięknego dorobku w dziedzinie kulturalnej i gospodarczej. Stają się one przy tym warstwą społeczną świadomą swych praw i obowiązków, zdolną przyjąć na swoje barki współodpowiedzialność za losy Rzeczypospolitej.

Nie politykierstwo jedynie, jak się zdaje może niejednym, nie polityczne wyczyny krwawo się częstokroć kończące, stanowią treść życia małopolskiego chłopa. Treścią życia większości, to twórcza praca społeczno-gospodarcza, to dążenie do pogłębienia poczucia człowieka i chłopskiej godności, oraz świadomości obywatelskiej — to pęd do zdobywania coraz to nowych wartości duchowych i materialnych.

Ruchliwa działalność wszelkiego rodzaju organizacyj kulturalno-oświatowych i gospodarczych, jest wymownym tego potwierdzeniem. Gęsta sieć czynnych Kółek Rolniczych, Kół Gospodyń, Kół Młodzieży (bez względu na ich zróżniczkowanie organizacyjne i ideowe), spółdzielnie kredytowe, handlowe, mleczarskie itp., to jedna wielka kuźnia wychowująca nowy typ (wartościowszy) wsiowego człowieka, tworzącego lepsze jutro.

Mimo jednak organizacyjnej prężności i pełnego zrozumienia, jakie drogi do podniesienia wsi i jej dobrobytu prowadzą, warunki jakie się z biegiem dziesiątków lat w tej połaci kraju wytworzyły, utrudniają postęp i nie pozwalają na osiągnięcie tych rezultatów w pracy, jakie ona dać powinna.

Główną przyczyną tego jest ubóstwo — wynikłe z nadmiernego przeludnienia.

Statystyczne zestawienie liczby ludności na 1 km kwadratowy obszaru, daje najlepszy pogląd na przyczynę gospodarczych niedomagań całej Małopolski, a w szczególności środkowej jej części.

W tych warunkach ani zawodowe uświadomienie i idąca w ślad za tym kultura rolna i hodowlana, ani rozwijająca się pięknie spółdzielczość rolnicza nie wpływają w należytym stopniu na poprawę bytu ludności. Dać ją bowiem może w sposób wyraźny i trwały li tylko zmiana struktury społecznej i zawodowej, przez zmniejszenie procentu ludności zajętej w rolnictwie, przy pomocy odpływu nadwyżki ludności do miast i do przemysłu. Nie oczekując jednak na szybki przebieg tego, historycznego rzec można, procesu, poprawy bytu rzesz chłopskich szukać należy na drodze rozwiązywania w szybszym tempie zagadnienia przebudowy ustroju rolnego przez parcelację większej własności i uzupełnianie karłowatych gospodarstw i tworzenie nowych, przez meliorację, komasację, regulację rzek, potoków itp.

Piękny rozwój sklepów wiejskich i coraz większe zainteresowanie dziedziną handlu, oto dobry początek na drodze unarodowienia handlu i zwiększenia możliwości odpływu ludności ze wsi. Ważnym jest, że dokonuje się psychiczne przeobrażenie, że chłop szukając możliwości bytowania poświęca głęboko zakorzenione przywiązanie do ziemi i pragnie przejść w pewnym procencie do miast w interesie własnym i narodowym. Ale to nie wystarczy. Odpowiednie fachowe przygotowanie i zdolność prowadzenia nie kramiku jedynie, ale i handlu hurtowego (na razie nie mówię o stronie finansowej), to podstawowy warunek udania się polskiego handlu. Zwiększenie frekwencji dzieci w szkołach zawodowych, zwłaszcza handlowych, jest nakazem chwili. Oczywiście nie wystarczą same dobre chęci biorących się do handlu, czy posiadania przygotowania, ważną jest bowiem strona finansowa zagadnienia. Spłaty rodzinne, dokonywane przy finansowej pomocy kredytowej Państwa i kredyt niskoprocentowy na założenie handlu, mogą jedynie dopomóc wydatnie do jego rozwiązania.

Dążność do stworzenia przemysłu znajduje swój wyraz w tworzeniu i rozbudowie Centralnego Okręgu Przemysłowego. Jest on zapowiedzią lepszych dla Małopolski środkowej czasów, najtrafniejszym i najwłaściwszym sposobem wielkiej miary, rozwiązywania skomplikowanych problemów gospodarczych i ludnościowych, nie mówiąc już o ich konieczności ze względów obrony Państwa.

Z rozwojem ciężkiego, podstawowego przemysłu, pójdzie rozwój przemysłu chałupniczego. Rozmieszczony w rejonie Okręgu Centralnego czy w jego bliskim sąsiedztwie, zwiększyć może zasięg działania gospodarczych skutków Okręgu Przemysłowego. Formą tego przemysłu rozrzuconego po domach, po okolicy, będącą decentralizacją niektórych dziedzin produkcji, co ważne w momencie wojny, daje i tę korzyść, że odpada konieczność budowy kosztownych częstokroć zakładów fabrycznych, na budowę których nie mamy zbyt wielkich zasobów pieniężnych i uprzystępnia pracę ludności w szerszej okolicy. Podczas debaty budżetowej w Senacie poruszono sprawę produkcji kos w kraju. Posiadając półsurogat, produkcja tego artykułu mogłaby się odbywać w przemyśle chałupniczym. To jest tylko przykład. Wiele jest podobnych możliwości.

Zdając sobie sprawę, że przy najżywszym tempie rozbudowy przemysłu, nie będzie on zdolny wchłonąć szybko nadwyżki ludności zbędnej w rolnictwie, owych setek tysięcy rąk wolnych od pracy, nagromadzonych w olbrzymim rezerwuarze ludzkim na wsi małopolskiej, rozładowania przeludnienia szukać musimy w procesie przechodzenia ziemi z rąk większej własności do rąk chłopskich i to nie tylko przez parcelację miejscową, ale i przez akcję osadniczą na południowo-wschodniej połaci kraju.

Stać się to musi ze względów, jakie powyżej wyliczone zostały, a także ze względów narodowych. **Polska ziemia na wschodzie przejść musi w ręce polskie.** Utrzymany być musi polski stan posiadania, a w obrębie rogionu rozwiązywany problem przeludnienia, daleki od cech kolonizacyjnych. W pojęciu społeczeństwa polskiego, a zwłaszcza małopolskiego, stwierdzić się musi niezbita prawda, że **chłop decydować może, powinien i będzie z tytułu swojej liczby o postawie narodowej Polaków na południowym wschodzie i godnie tę misję dziejową spełni.**

Niezbitą jest bowiem prawda, że „z upadkiem Rzeczypospolitej szlacheckiej, mimo strasznej niewoli, mimo wysiłków Moskala, Niemca i Austriaka, nie zginął Naród — bo trzon Narodu, masy ludowe, zostały"... Tak było, jest i będzie przez wieki.

W poczuciu swej misji dziejowej i współodpowiedzialności za całość i byt Państwa, **kształtuje się zdrowa, państwowa myśl chłopska, szukająca na drodze twórczego, społecznego wysiłku zawiłych gospodarczych rozwiązań**, które pozwolą na szybki rozwój kulturalny i zapewnią znośną dolę.

Znaczenie i rozwój rolnictwa

w województwie tarnopolskim

Województwo tarnopolskie zajmuje w stosunku do reszty Państwa 5,84 proc. gruntów ornych i 2,44 proc. łąk i pastwisk łącznie. Natomiast produkowało czterech głównych zbóż w okresie 1909—1913 przeciętnie 6,17 proc., w okresie 1928—30 przeciętnie 5.31 proc. i w okresie 1934—36 przeciętnie 5,55 proc., czyli po wojnie produkuje woj. tarnopolskie 4 głównych zbóż mniej, niż przypadałoby to z udziału w posiadaniu gruntów ornych mimo jakości gleb, wysuwających się na czoło w Państwie. To samo dotyczy i ziemniaków, dla których liczby w odpowiednich okresach wynoszą: 7.17 proc., 4.72 proc i 5,46 proc.

Podobne są pod tym względem wnioski, badając ilość koni, bydła i trzody chlewnej na 100 ha użytków rolnych.

Aczkolwiek w stosunku do przeciętnej kultury rolnej w Państwie oraz w stosunku do województw np. poznańskiego i pomorskiego, województwo tarnopolskie wykazuje pewne zacofanie, to jednakże badając rozwój produkcji rolnej województwa tarnopolskiego w czasie widoczny jest jego postęp. Produkcja np. czterech głównych zbóż przy wskaźniku za lata 1909—1913 równym 100 wykazuje w okresie 1928—1930 (okres najlepszej koniunktury po wojnie światowej) stan 93.9 proc., zaś w okresie 1934—1936 stan 97.2 proc.

Zatem ogólna produkcja 4 głównych zbóż wykazuje w okresie powojennym postęp, w stosunku zaś do okresu przedwojennego spadek. Spadek ten jednakże spowodowany jest nie upadkiem kultury rolnej w okresie powojennym, a raczej zmianą kierunków produkcji wskutek rozparcelowania przeszło 150 tys. ha z majątków folwarcznych, głównych producentów tych 4 zbóż. Dowodem tego jest także produkcja ziemniaków, która przy wskaźniku z okresu 1909 — 1913 równym 100 uzyskała poziom w okresie 1928—30 r. 79,9, zaś w okresie 1934—1936 wskaźnik 102.

W okresie kryzysu rolnictwo woj. tarnopolskiego wykazało też postęp i umiejętność przystosowania się do nowych warunków. Przy wskaźniku z r. 1929 równym 100 pogłowie koni (a więc inwentarz, obciążający dochód) zmniejszone zostało do 87 (mimo odbywających się także w tym okresie parcelacji i działów rodzinnych), pogłowie bydła wzrosło do 104, zaś trzoda chlewna utrzymała się prawie na tymże poziomie (99). Najwybitniejszy wykazuje postęp mleczarstwo, które przy wskaźniku z r. 1928 równym 100 w roku 1935 wykazuje poziom 124.

Ponadto do twierdzenia o postępie w rolnictwie woj. tarnopolskiego w okresie powojennym, trzeba dodać uszlachetnienie produkcji rolnej, jak np. rozwój sadownictwa, stworzenie winiarstwa i produkcji tytoni wschodnich, zwiększenie produkcji nasion kwalifikowanych i selekcyjnych, uszlachetnienie przeciętnego typu trzody chlewnej, zwiększenie ilościowe szlachtnych klaczy i ogierów, krów, buhai oraz owiec i tryków itd.

Przedstawiony powyżej postęp ilościowy i jakościowy rolnictwa woj. tarnopolskiego jest jednakże niedostateczny, jeżeli się weźmie pod uwagę stosunki ludnościowe. Ludność bowiem woj. tarnopolskiego wzrosła od 1921 o około 250 tys. to jest o około 17 proc.

Dlatego też naczelną potrzebą rolnictwa tutejszego jest zapewnienie wsi polskiej zarówno zwiększonej skali dochodu gotówkowego, jak również wybitnie podniesionej skali własnego spożycia żywnościowego, tak ze względu na dalsze narastanie przeludnienia wsi, jak i ze względu na pilną konieczność jej dożywiania.

Inż. Tadeusz De Nisau

Na 19 marca



Ogólny widok Belwederu, gdzie Wódz Narodu Marszałek Józef Piłsudski, długie lata pracował dla wielkości Polski, kierując stąd Jej losami.

Dopóki żył Marszałek Józef Piłsudski, — dzień 19 marca był dniem czci składanej przez naród swemu Wodzowi. Jeszcze gdy Marszałek Piłsudski, przed przełomem majowym mieszkał w Sulejówku, w dniu 19-go marca biegły do sulejowskiego zacisza delegacje wojskowe, młodzieżowe, chłopskie, aby dać wyraz swej czci dla Tego, którego trudem wskrzeszona została Polska, aby zapewnić Go o swej wierności i gotowości pójścia pod Jego rozkazy.

A potem, kiedy po przełomie majowym Marszałek Piłsudski zasiadł w Belwederze, aby kierować stąd losami Rzeczypospolitej — dzień 19 marca był co roku dniem zbiorowej czci i entuzjazmu. Był więc przede wszystkim dniem radości. Pamiętamy dobrze jeszcze te czasy... Już w przede dniu tego dnia radosnego przez cały kraj przechodziło jakieś radosne drżenie. W miastach wszystko było rzęsiście oświetlone, a za wojskowymi orkiestrami kroczącymi z pochodniami i grającymi wesołe marsze szły masy rozradowanej ludności, młodzieży...

A potem sam dzień 19 marca. Zwykle był to piękny, wiosenny dzień. Spojrzenia całego kraju, jego myśli i westchnienia obracały się w tym dniu na Belweder. W Warszawie ludność tłumnie biegła przez wystrojone ulice, przez kąpane wiosennym słońcem Aleje Ujazdowskie do Belwederu, aby nacieszyć się widokiem miejsca zamieszkiwanego przez Tego, w którego rękach spoczywały losy narodu. Biegły więc tłumy pod Belweder, w którego murach ześrodkowane były losy państwa i narodu, w którego murach Marszałek podejmował najbardziej doniosłe decyzje i przedsięwzięcia.

Cały kraj brał udział w tym święcie powszechnej radości, w święcie Imienin swego Wodza. W miastach uroczyste akademie, pochody i przemówienia poświęcone były rozpatrywaniu życia Marszałka, były masowym wyrazem składanego Mu tego dnia hołdu. A atmosfera tego dnia dawała się odczuć nie tylko w wielkich skupieniach, nie tylko w miastach. Gazety wychodziły w odświętnych numerach, a radio już od rana dostosowywało się do ogólnego tonu, szerząc na cały kraj słowa radości, wspominki legionowe, muzykę żołnierską.

Dziś Belweder pusty. Tłum nie biegnie już do Belwederu, za jego murami nie czuwa już Marszałek. Czy znaczy to, że mamy ręce założyć, wspominać tylko, martwić się w żałobie? Nie. Dniem żałoby po Wodzu na wieczne czasy pozostanie dzień 12 maja. 19 marca czcząc pamięć Marszałka Piłsudskiego musimy dać wyraz jednemu: **tym cnotom i wartościom moralnym, które zostawił nam w spadku Marszałek, a których musimy okazać się godnymi.** Nie może więc być ten dzień żadnym dniem wspominków czy bierności, ale musi być chwilą zdawania sobie sprawy z ogromu zadań, jakie przed nami w tej chwili stoją, a których wypełnienia oczekuje od nas z za grobu Marszałek. Zadaniom tym sprostać musimy. Musimy mieć taką wolę wytrwania, takie pragnienie czynu jakie miał Marszałek Piłsudski. Bez entuzjazmu pracy, bez pełnego oddania się jej nie wywalczymy krajowi lepszego jutra. To musimy sobie tego właśnie dnia — 19 marca — powiedzieć i dobrze uprzytomnić.

STANISŁAW PIĘTAK

NA JARMARK...

(Fragment z „Młodości Jasia Kunefała“)

Laureat tegorocznej Nagrody Młodych Polskiej Akademii Literatury St. Piętak, syn chłopski wybrał umyślnie dla „Wsi Polskiej“ i nadesłał nam podany niżej fragment ze swej nagrodzonej książki p. t. „Młodość Jasia Kunefała“.

— Nie powinniście odstępować od 180 złotych — powiedział Krzyś i podał ojcu lejce, konie już stały przed sienią, mrok rzedniał, świtało już na świecie.

— Co mam robić, to sam wiem, nie trzeba mi doradców — krzyknął Adam Kunefał i podciął konie. — A nie zgubta pieniędzy! nie zgubta — wołała Zośka Kunefalina od proga i w strachu spoglądała na wóz, czy aby wszystko na nim w porządku złożone zostało.

Mgła, chwiejąc się, zniżała się w zakolach bladoniebieskich nad chałupami, drzewa stały jak zwierzęta po deszczu mokre nastroszone, a jednak spokojne, widnokrąg jaśniał, oblekał się w świeżą, fiołkową nieomal barwę. Adam stanął pod Kółkiem pod Wickiem Siudygą i dziwiąc się, że między akacjami na drodze jedna gęś ze zwieszonym łbem idzie, zawołał: Hej, ty Siudyga noze!...

Momentalnie drzwi się otwarły w chałupie naprzeciw i zgarbiona, rozmamłana kobieta wyszła przed bramkę:

— Och, zlitujcie się, Kunefał, przypilnujcie mojego Wicka, jakby un tak sprzedoł kunia a nie kupił insego, oj!... Za chwilę pod stajnią ukazał się Siudyga i wyprowadziwszy konia z obory, począł zdążać w kierunku wozu — chłopina to był chuderlawy, zgorzkniały, o niepewnym, podejrzliwym, niemal maniackim spojrzeniu. Przyprzągł konia z tyłu wozu i nie rozjaśniając chmurnej twarzy, sadowił się koło Adama na wiązce.

— Wicek, 20 złotych mo ci zostać, pamiętoj! — Siudyzka szła za furą kilkanaście kroków i upominała ciągle, pod bramką tymczasem, uwiesiwszy się sztachetów, stały dwie dziewczynki z palcami w ustach i przerażonymi, bladymi oczyma spoglądały na wóz i ojca.

Konie ruszyły.

— No, Jasiu, uważaj! słońce zaraz będzie wschodzić, zobaczysz — za wsią jest tak pięknie. — Adam odwrócił się i uśmiechnął się do syna. — Och, nima to jak świt na wsi w lecie człowiekowi zdaje się, jakby się dopiero narodził.

— Co ty mówis, co? — szepnął Siudyga i rozpaczliwie rozwarł blade, wodniste oczy. — Co świt...?

— No, wziąłem Jasia, by przynajmni raz zobaczył, jak świta! Wyobraź sobie, śpi do dziewiąty...

— No łazi po nocach, widocznie sobie jakąś upatrzył — zaśmiał się Adam. —A wisz przecie, gdy się idzie spać o drugiej..

— Hi, hi — no — jo jak chodziłem do Anielki do Grzelowa, no pamiętom... idę, a tu już Gronek biją w dzwon... Nie kłodem sie, sedem do stajni i dawołem kuniom.

— A co ty długo do Anieki chodziłeś?

— Trzy roki. — Siudyga chrząknął i jakby się przeląkł, począł trzeć nos pięścią.

— Hej, to z ciebie fidrygus! — zaśmiał się Adam i klepnął Wicka po ramieniu. — He-e, a takeś teroz wysechł.

Dzień stawał się coraz okazalszy, skowronki promiennymi liniami wzbijały się nad pola i utkwiwszy w siwych przestrze-

(Dalszy ciąg na str. 6-ej)

Z ruchu organizacyjnego O. Z. N.

OKRĘG STANISŁAWOWSKI

W dniu 21 ub. m. odbyło się uroczyste zebranie członków OZN w **Stanisławowie.** Zebranie zagaił przew. Okręgu Michał **Świętnicki** omawiając sytuację polityczną, prace i dążenia OZN, oraz konieczność zjednoczenia społeczeństwa polskiego w pracy dla Państwa. Z kolei przew. miejscowego Oddziału OZN dyr. **Piskozub** wygłosił referat ideowo-programowy, a następnie najważniejsze zagadnienia gospodarcze przedstawił J. **Kiper.** Bolączki i potrzeby wsi i miast omówił sekr. Okręgu inż. **Schoenowitz.**

Zjazd wysłał na ręce Szefa OZN gen. St. **Skwarczyńskiego** depeszę, w której zapewnił, że zebrani gotowi są wszelkich swych sił dołożyć, by wcielić hasła Deklaracji w czyn dla dobra mocarstwowej Polski.

W rocznicę ogłoszenia Deklaracji OZN, odbyło się w **Stryju** uroczyste zebranie, na które przybyło ponad 800 członków i sympatyków Obozu. Przemówienia wygłosili: Julian **Kuzior,** który omówił sprawy narodowościowe i stanowisko posła Ziemi Stryjskiej dr B. **Wojciechowskiego.** O ideologii OZN mówił pos. dr. **Wojciechowski,** a bolączki i potrzeby Małopolski Wschodniej omówił wiceprezes Okręgu stanisławowskiego inż. **Łysak.**

W rocznicę ogłoszenia Deklaracji ideowej OZN odbyło w **Żydaczowie** zebranie członków miejscowego Obwodu. Na zebraniu najważniejsze zasady deklaracji ideowej omówił notar. Kazimierz **Melchert,** podkreślając konieczność zjednoczenia pod sztandarami OZN jak najszerszych warstw społeczeństwa polskiego.

Dnia 6-go marca w **Rohatynie.** odbył się Walny Zjazd członków OZN. Obecnych było około 400 osób.

Przewodniczył Zjazdowi Inż. **Mazur,** sekretarzował **Talaczek** Stanisław. Z ramienia Zarządu Okręgowego wzięli w nim udział: Przew. Okr. **Świętnicki** Michał oraz zast. przewod. inż. Jan **Łysak.** Po zagajeniu i przemówieniu przew. Świętnickiego, wygłosił główny referat Inż. Łysak Jan, przedstawiając zebranym cele powstania OZN i zadanie jakie ma tutaj na kresach południowo - wschodnich do spełnienia.

W dyskusji mówcy podkreślili znaczenie OZN dla rozwoju wsi polskiej oraz zgodność życzeń ludności z deklaracja i hasłami OZN.

OKRĘG TARNOPOLSKI

W rocznice ogłoszenia Deklaracji OZN odbyło się w **Zbarażu** zebranie miejscowego Oddziału OZN. Na zebraniu zasady programowe w Deklaracji lutowej omówił A. **Orłowski.**

Nadto z okazji rocznicy odbyły się zebrania na terenie Obwodu zbaraskiego OZN w **Nowym Siole, Koszlakach, Dobrowodach, Łubiankach Wyższych, Kapuścińcach, Czerniowcach i Załużu.**

W pierwszą rocznicę OZN odbyło się w **Brodach** okolicznościowe zebranie członków i sympatyków OZN z pow. brodzkiego. Na zebraniu nową strukturę organizacyjną Obozu omówił przewodniczący miejscowego Obwodu dr H. **Szymusik,** zaś członek Prezydium Oddziału G. **Kochanowski** omówił zasady Deklaracji ideowej Obozu.

W imieniu wsi przemówił rolnik L. **Wiśniowski.**

OKRĘG WOŁYŃSKI.

Oddział OZN w **Równem** na Wołyniu prowadzi ostatnio ożywioną działalność szczególnie w dziedzinie gospodarczej. Realizując zasady Deklaracji ideowej Obozu, Oddział OZN w Równem dąży w dziedzinie gospodarczej przede wszystkim do zwiększenia polskiego stanu posiadania w handlu przez ułatwienie zakładania polskich placówek handlowych i wytężonej propagandy wśród miejscowego społeczeństwa o konieczności popierania wyłącznie kupców i rzemieślników Polaków.

Wielką wagę przywiązuje się również do rozwoju spółdzielczości. W ścisłym porozumieniu ze Związkiem Rewizyjnym spółdzielni „Hurt", Oddział OZN w Równem prowadzi wytężoną działalność w kierunku jak najszerszej rozbudowy sieci rolniczych spółdzielni rejonowych. Poza tym z inicjatywy OZN została w Równem zorganizowana Chrześcijańska Spółdzielnia Budowlana.

OKRĘG LUBELSKI

W **Stoczku** pow. Łuków odbyło się wielkie zebranie z udziałem 300 osób, zwołane przez Oddziały OZN w **Stoczku** i w **Prawdzie,** celem uczczenia pierwszej rocznicy ogłoszenia Deklaracji ideowej Na zebraniu przemawiali przew. Oddziału OZN w Prawdzie Józef **Woliś** i przew. Oddziału w Stoczku St. **Wielgosek.**

W rocznicę Deklaracji ideowej OZN odbyło się w **Chełmie Lub.** zebranie członków i sympatyków miejscowego Obwodu z udziałem około 300 osób. Referat na tematy ideowo-polityczne i gospodarcze wygłosili: przew. Oddziału **T. Tomaszewski,** burm. m. Chełma Lub. i członek prezydium Obwodu Konstanty **Pac.**

OKRĘG ŚLĄSKI

W pierwszą rocznicę ogłoszenia Deklaracji lutowej odbyło się zebranie członków OZN w **Nowej Wsi** koło Chorzowa, na które przybyło ponad 200 osób. Na zebraniu referat na temat roli Obozu Zjednoczenia Narodowego w rozwoju życia polskiego wygłosił St. **Kostrzewa.** Z kolei mgr. Aleksy **Aniszczyk** omówił wyniki prac OZN w roku ubiegłym.

Z okazji rocznicy ogłoszenia Deklaracji lutowej odbyło się zebranie Oddziału OZN Larysz-Morgi w Brzezince na Śląsku. Na zebraniu przemawiali: Franciszek **Grzybek,** Ludwik **Piprek,** Robert **Kontny,** omawiając szczegółowo tezy programowe Deklaracji lutowej i sprawy gospodarcze.

OKRĘG ŁÓDZKI.

W gminie **Kłuszew,** pow. łódzkiego, odbyło się zebranie miejscowego Oddziału gminnego OZN, w którym tłumny udział wzięli mieszkańcy okolicznych wsi.

Na zebraniu sen. Franciszek **Ploch** omówił sytuację polityczną, gospodarczą i społeczną w kraju, ze szczególnym podkreśleniem odcinka wiejskiego, po czym delegat Okręgu łódzkiego, Wacław **Wesołowski,** przedstawił konieczność zjednoczenia całego społeczeństwa polskiego w szeregach OZN w imię hasła obronności kraju.

OKRĘG WARSZAWSKI.

Dnia 21 lutego r. b. w rocznicę ogłoszenia Deklaracji Lutowej odbyło się w **Lubaniu** zebranie członków zespołów gromadzkich gminy Lubanie pod przewodnictwem A. **Kosińskiego.** Zgromadzonych było około 100 osób. Dłuższe przemówienie wygłosił przewodniczący Obwodu nieszawskiego **Ig. Różański,** który stwierdził. iż prace. OZN na terenie powiatu nieszawskiego rozwijają się pomyślnie.

W dniu 26 lutego 1938 r. odbyło się w **Bielawach** zebranie organizacyjne OZN pod przewodnictwem **J. Mateji.** Przewodniczący powołał do stołu prezydialnego: **Fr. Wojdę, Wilczyńskiego A. i Wojciechowskiego** Wincentego. Dłuższe przemówienie wygłosił **J. Mateja,** który przedstawił zgromadzonym cele Przewodniczący Obwodu łowickiego, **Fr. Wojda** dał w swoim przemówieniu krótką charakterystykę działalności różnych partii politycznych.

(Dokończenie ze str. 5-ej)

niach jak grudki ziemi, zachłystywały się cienkim śpiewem. Bydło już ryczało, wychodząc z obór w Grzelowie, słońce nad lasem w Sokolnikach dorodne i wspaniałe i ogniste wychynęło ogromną kulą — w jednej chwili rosa na zbożu łąkach i drzewach zwiększyła się i zalśniła, w oknach chat zjawiły się żywe, rumiane smugi.

— No co, musisz przyznać. to wszystko jest dopiero coś warte, gdy się uwzględni, jak to pachnie — odwrócił się Adam, lecz spojrzawszy w półkoszki. zdumiał się, Jaś, ułożywszy się w sianie. spał cichy i spokojny, jak pod śliwką w ogrodzie, wargi miał uchylone, cera świeża. złotawa drgała pod światłem słońca, powieki zdawały się kurczyć w uśmiechu.

— No, macie go psisyna!..

— Co? — zawołał Siudyga.

— Usnął — szepnął z zawodem Adam — patrzcie, usnął, a tak się rwał, by świt zobaczyć!.. Zamyślił się, wspomniał sobie młodość swoja... Taki sam był, jak ten syn, którego mu wszyscy zazdroszczą... Może był tylko jeszcze bardziej śmiały i odważny... — No, zawracało się niejedny głowy— powiedział cicho i przeraził tym słowem zupełnie Siudygę, że ten podniósł się i podejrzliwie nasrożył brwi.

— Czy Kuba. brat twój — opowiadał ci może, jak obydwaj chodziliśmy do Julki Kupałowy — spytał Adam.

— Nie.

— Och, to wspaniała historia. Miałem wtedy już 23 lata. Byłem po wojsku. Kuba chodził do Julki już z kilka miesięcy, wiedziałem o tym, ale ponieważ ona tak dość łaskawym okiem patrzyła na mnie, poszedłem do niej jednego wieczora stycznioweg. Jak to wisz bywa, zostawili nas w drugiej izbie. zagasili światło... Robiłem, co mogłem, przecież zimno było na dworze, śnig walił za oknem... Śmiejemy się obydwoje, ona jak piec rozpalono, a tu wpada Franek, ji brat i powiado:

— Julka, swaty przyjechały!

— Swaty? — od kogo? — ona mówi.

— Kuba Siudygów. Jest z nim jego ojciec i Filip Siudyga...

— Co robić? — ja mówię przerażony. — On przecież się domyśli.

— I, co się boisz, siedź tu, oni wnet odjadą, to przyjdę z powrotem. — Julka pogłaskała mię po gębie i wyleciała jak wiatr zaroz. Siedzę jo, ni mogę wyjść. bo drzwi na dwór prowadzą przez tamten pokói, a tam gwarno. śpiwają. drą się, piją... Ślag mnie już trafio, że nie mogę się ruszyć, a tu raptem robi się jasno, ktoś wchodzi. Nie wiele myśląc, padłem i wsunąłem się pod łózko. Wyobraź sobie, to byli Kuba i Julka. Usiedli na łóżku, pod którym właśnie leżałem i dali w chichoty. przygaduszki. Leżę jo. leżę, słuchom, ale wreszcie sprzykrzyło mi się, przybliżyłem się tedy do ich butów i chwyciłem Julkę za nogę. Julka zaś, jakby nic, cofnęła tylko nogę jeszcze bardziej w kierunku mnie i śmieje się na całe gardło z zadowolenia. Sprzykrzyło mi się i to wreszcie, ręka mi przytem spotniała, opuściłem więc ją i podniosłem lewą. Połechtołem, a tu naroz jak się nie rozolegnie krzyk: Jezus, Maryjo! Co to? — Kuba, którego przez omyłkę chwyciłem za udo, jak nie skoczy i nie zapiszczy!.., — Co ci się stało? — Ta szelma, Wicek uwoż — najspokojniej pyta się go i idzie ku niemu.

— Scur, scur, ugryzł mnie — Matko Święto! — krzyczy Kuba i leci po światło. — Trzeba go złapać, może żarnówkę, co? — może widły?

Wypadł on, a Julka w te razy do mnie:— Adom: leź na łóżko, nima casu. pierzyna długo... Tak jo odrazu wyszedłem i buch z butami pod pierzynę. Przykryłem się z głową, Kuba świcił i tu i tam, nic nie znalozł. Och, mówię ci, ile razy-śmy się z tego śmioli obydwaj późni. Kuba zawsze ryczoł jak wół, gdy sobie to wspomnioł...

Chciał Adam jeszcze coś dodać szeptem, lecz nagle opowieść mu przerwał donośny wybuch śmiechu za plecami. odwrócił się — Jaś strzepując siano z włosów, co podczas spania zawędrowało mu do fryzury, chichotał i ręką zatykał szerokie, czerwone usta.

— Co — ty słyszałeś? — spytał Adam przerażony.

— Pewnie. Dlaczego nie miałem słyszeć, jadę przecież z wami.

Adam nic nie odpowiedział, śmignął batem na konie i przykulił się w barach. — No, dureń taki ze mnie nie jest, myślałem przecież, że śpi... No, ale swoją drogą nie jedynej zaznałem przygody. Hej, pomyśleć — Prusy, Francja, Ameryka...

Zajechali kłusem przed rogatki majdańskie, gdzie odrazu otoczyła ich gromada wrzaskliwych, owłosionych żydów — handlarzy.

— No, Adamie, już stąd widzę, że ona ma feler — zawołał jeden z żydów. Adam posmutniał z miejsca po tych słowach.

Oświadczenie Parlamentarnego Koła O. Z. N.

Stosownie do zapowiedzi z poprzedniego numeru podajemy dzisiaj w skrócie przemówienie prezesa Parlamentarnego Koła O.Z.N., sen. Dąbkowskiego, wygłoszone na plenarnym posiedzeniu Senatu dn. 7 marca rb.

BILANS PRZESZŁOŚCI I ZADANIA OBECNE

Dziś — stwierdza na wstępie sen. Dąbkowski — po dwudziestu latach nieopdległego bytu państwowego — możemy spojrzeć w przyszłość z podniesioną głową.

Ugruntowaliśmy bowiem zbrojnym czynem rozległe granice Rzplitej, uporządkowaliśmy życie wewnętrzne, wypracowaliśmy Państwu formy ustrojowe z Konstytucją z dnia 23 kwietnia 1935 r. na czele.

Zajęliśmy w gronie narodów europejskich należne nam stanowisko i poważanie.

Nie spoczywamy jednak na laurach. W ugruntowaniu potęgi Rzplitej czekają nas nowe wysiłki.

Ciągłość życia Państwa wysuwa przed naród nowe, wielkiego znaczenia zadania.

Naród, który ponosi odpowiedzialność za losy Polski i jej potęgę, musi być zejdnoczony i zorganizowany.

HASŁO OBRONY

Około hasła obrony Polski, szeroko pojętego, stanie każdy do wspólnej pracy. **Bo szeroko pojęte hasło obronności, to gospodarcze podniesienie Państwa, uprzemysłowienie, podniesienie kultury i oświaty najszerszych rzesz — to zatrudnienie bezrobotnych, słowem podciągniecie się do poziomu Europy Zachodniej.**

HASŁO ZJEDNOCZENIA

Realizuje to hasło O.Z.N. w oparciu o Deklarację lutową, która daje wytyczne. Ujmuje ona zwięźle kardynalne zagadnienia naszego życia narodowego oraz polityki państwowej, z interesów tych wynikających.

Niezależnie od zagadnień organizacji życia narodu, istnieje przed nami szereg zadań niemniej pilnych i ważnych.

Do takich zadań należą m. in.: stworzenie normalnych warunków w dziedzinie samorządu, organizacja samorządu świata pracy, przewidziana Konstytucją, jak wreszcie i przede wszystkim — zagadnienie wsi, które, jak słusznie Deklaracja lutowa podkreśla, jest jednym z najważniejszych i najtrudniejszych zagadnień w Polsce.

ZNACZENIE SPOŁECZNYCH TEZ DEKLARACJI

„Społeczna struktura Polski — mówi Deklaracja — opiera się w swych podstawach na szerokiej masie robotników i włościan. Od losów tych warstw, od ich dobrobytu, jako też kultury i poczucia obywatelskiego zależy w ogromnym stopniu rozwój Polski i jej przyszłość". Rozstrzygnięcie tych zagadnień musi się rodzić z żywej troski narodu, z wytężonej współpracy najlepszych umysłów.

Trzeba jednak pamiętać, że na drodze do realizacji reform spotkamy opory, których nie brakuje i których lekceważyć nie można. Musimy pamiętać, iż i dziś pracują siły sobiepańskie i warcholskie nad zduszeniem wszelkich zdrowych porywów. **Nie wolno również zapominać, znając przeszłość dawnej Rzeczypospolitej sprzed rozbiorów, że głębokie reformy, konieczne w naszym życiu społecznym — winny się dokonywać bez wstrząsów i gwałtów.**

Położenie geograficzne Rzplitej nakazuje to kategorycznie. W oczach naszych rozgrywaia się tragiczne przykłady, jak ciężko i krwawo płacą narody, które dały się wepchnąć na drogę wstrząsów, stając się natychmiast terenem zmagań obcych sił o obce interesy.

SPOŁECZEŃSTWO ZA ZJEDNOCZENIEM

Społeczeństwo, rozumiejąc współczesną rzeczywistość, przyjęło ideę konsolidacji. Mimo opozycji różnych grup, które w różny sposób starają się ją wypaczyć, ogromna większość uznaje, **że musimy łączyć nasze wysiłki, a nie rozpraszać ich, jeżeli chcemy mieć Polskę silną i potężną.**

STOSUNEK DO RZĄDU

Mówca, przechodząc z kolei do określenia stosunku Parlamentarnego Koła O.Z.N. do Rządu i jego poczynań — stwierdza, że:

W dziale **obronności Państwa** widać ogromne postępy w skali rzeczywiście wyjątkowej jeżeli się zważy krótki okres, w którym wszystko zostało dokonane.

W dziale **polityki zagranicznej** widać jej prawidłowość oraz fakt wzrastającego uznania dla wartości tej polityki za granicą.

Uprzemysłowienie kraju idzie szybko naprzód (Centr. Okr. Przem.). Wreszcie mówca wyraził życzenie dalszego planowego i śmiałego działania w tym kierunku.

Z prac Sejmu i Senatu

Cały ub. tydzień Senat na pełnych posiedzeniach rozpatrywał i uchwalał poszczególne pozycje budżetu na rok 1938 - 39.

W pierwszych dniach obrad zostały przedyskutowane i przyjęte w brzmieniu sejmowym następujące budżety: Pana Prezydenta Rzplitej, Sejmu i Senatu, Najwyższej Izby Kontroli, Prezydium Rady Ministrów, długów państwowych emerytur i zaopatrzeń inwalidzkich, monopoli państwowych oraz budżety ministerstw: Spraw Zagr., Spraw Wojsokwych, Poczt i Telegrafów oraz Opieki Społecznej.

Przy omawianiu budżetu monopoli państwowych dowiedzieliśmy się, że wpłata ich do Skarbu Państwa wynosi przeszło 692 miliony złotych oraz że zostanie w tym roku wykonane żądanie sen. gen. **Galicy,** domagające się udostępnienia rolnikom soli brylastej. Zostanie to uskutecznione przez wypuszczenie umyślnych brykietów solnych z soli skażonej bez żadnego ograniczenia sprzedaży.

UZNANIE DLA MIN. SPRAW ZAGRANICZNYCH I MIN. SPRAW WOJSKOWYCH.

Wiele słów uznania padło z ust referentów pod adresem działalności Min. Spraw Zagranicznych i Min. Spraw Wojskowych.

Wielkie dzieło Marszałka Piłsudskiego — **Armia Polska oraz jej kierownictwo** zyskało we wszystkich obradach tak Sejmu jak i Senatu najżywsze uznanie i zrozumienie.

MNIEJSZOŚCI NARODOWE

Następnie Senat w długiej i ciekawej dyskusji rozpatrzył budżet Min. Spraw Wewn.

Na czoło dyskutowanych zagadnień wysunęły się sprawa mniejszości narodowych — głównie stosunków polsko - ukraińskich, kwestia żydowska, sprawa ostatnich wypadków wileńskich oraz inne mniejsze zagadnienia. Przedstawiciele społeczeństwa ukraińskiego oświadczyli, że głosować będą przeciw budżetowi mimo, że do spraw obrony Państwa i do budżetu Min. Spraw Wojskowych ustosunkowują się przychylnie. Stanowisko takie ma być wyrazem ich sprzeciwu wobec polityki Rządu w stosunku do Ukraińców.

W odpowiedzi senatorowie polscy wysunęli jako warunek współżycia polsko - ukraińskiego, potrzebę okazania przez Ukraińców **dobrej woli** oraz konieczność uznania przez nich **polskiej racji stanu.**

NIE WOLNO SZARGAĆ PAMIĘCI PIERWSZEGO MARSZAŁKA.

Sen. **Zarzycki** poruszył świeżą jeszcze sprawę wypadków wileńskich, zaznaczając z mocą, że pamięć Marszałka Piłsudskiego jest dla Polaków święta i nie wolno jej szargać. Nigdy na to nie pozwolimy. Odruch oficerów wileńskich, czynnie karcących redakcję „Dziennika Wileńskiego" był odruchem rycerskim, płynącym z przywiązania na śmierć i życie do Marszałka.

Zagadnienia samorządu terytorialnego omówił sen. **Dworakowski.** Wypowiedział się on za oddzieleniem stanowiska starosty od stanowiska kierownika wydziału powiatowego.

ROLNICTWO

Z kolei na warsztat prac Senatu wszedł budżet Min. Rolnictwa. Po referacie sen. **Rdułtowskiego** wywiązała się żywa dyskusja, którą można ogólnie podzielić na dwa kierunki: za i przeciw polityce min. Poniatowskiego.

Przeciwko polityce ministra rolnictwa wypowiedzieli się przede wszystkim Niemcy i Ukraińcy. Stanowisko krytyczne zajęli również niektórzy przedstawiciele większej własności. W dyskusji padło szereg znamiennych uwag na temat rolnictwa w Polsce, parcelacji, opłacalności drobnych gospodarstw itp.

Najistotniejsze z nich przytaczamy niżej:

ROLNICTWO MA ZAUFANIE DO MIN. PONIATOWSKIEGO

Sen. Maks. **Malinowski,** omawiając sprawę trwałych ataków na min. rolnictwa, które za punkt zaczepienia mają przeważnie Wielkopolskę, wspomniał na ciekawy moment historyczny w rozwoju gospodarczym tej ziemi. Mianowicie: Do 1880 r. miasta poznańskie ledwie żyły, wzmocnienie zaś ich i rozrost nastąpił dzięki właśnie kolonizacji tak polskiej jak i niemieckiej. Wzmocnienie żywiołu chłopskiego pchnęło właśnie rozwój miast i przemysłu. Ministerstwo robi obecnie wszystko co tylko jest możliwe, żeby zwiększyć wytwórczość rolniczą. Osiągnięcia na tym polu są duże.

Sen. Malinowski stwierdził, że **opinia całego kraju jest za polityką min. Poniatowskiego.** Zabrał również głos sen. **Plocek** — jak sam nadmienił — **jeden z niewielu w Senacie prawdziwych chłopów od pługa.** Na podstawie własnych spostrzeżeń i obserwacji życia wsi stwierdził, że polityka min. Poniatowskiego jest dla rolnictwa, zwłaszcza drobnego słuszna i przewidująca. Zarzuty przeciwko niej wypływają z interesów klasowych. Idzie głównie o to, że minister odważył się sięgnąć po ziemię folwarczną na parcelację. Dokonane dotychczas i zamierzone na najbliższy okres prace z jednej strony, a z drugiej ataki przedstawiciel wąskich interesów klasowych świadczą zdaniem sen. Plocka, że polityka min. Poniatowskiego jest słuszna i celowa. Rolnictwo ma do niego zaufanie.

Sen. **Malski,** prezes C. T. O. i K. R. podniósł, że działalność Ministerstwa Rolnictwa nie może tylko obejmować strony gospodarczej wsi, ale wszystkie dziedziny życia chłopa. Warstwa chłopska coraz bardziej uświadomiona stawia już teraz żądania polityczne a nie ogranicza się jedynie do zagadnień podniesienia swego bytu. Pragnie wpływać na kierunek rządów w Polsce.

ODPOWIEDŹ MIN. PONIATOWSKIEGO NA STAWIANE ZARZUTY.

Na zakończenie dyskusji nad budżetem Ministerstwa Rolnictwa, zabrał głos min. **Poniatowski,** odpowiadając na wszystkie zarzuty, stawiane jego polityce.

Minister zaznaczył na wstępie, że rolnictwo na ziemiach zachodnich, o które jest najczęściej atakowany, przoduje bez wątpienia w wytwórczości rolnej. Przed tym jednak ziemie te miały możność wywozu swoich produktów rolnych za granicę, obecnie zaś ograniczenia zahamowały do pewnego stopnia rozwój rolnictwa tej dzielnicy.

Te rzeczywiście trudne warunki dzisiejszego rozwoju rolnictwa Wielkopolski i Pomorza, są całkowicie doceniane przez Rząd. We wszelkich jego poczynaniach, zdążających do ulżenia rolnictwu, przede wszystkim uwzględniane są interesy dzielnicy zachodniej.

Pomoc kredytowa, udział w wywozie za granicę i inne ułatwienia, Wielkopolska otrzymuje w wyższym procencie, niż inne ziemie Polski.

Jest to świadome działanie Rządu, celem złagodzenia ciężkiego stanu, w jakim te dzielnice się znajdują.

Przechodząc dalej do zarzutów, że osadnictwo

(Dokończenie na str. 8-ej).

Koniec wolnej i niepodległej Austrii



B. prezydent Austrii Miklas.

11-ty i szereg następnych dni marca rb. postawiły świat przed nowym faktem dokonanym..

Wojska niemieckie zajęły Austrię bez rozlewu krwi, kładąc tym samym kres jej niepodległości.

ŹRÓDŁA I ROZWÓJ AUSTRIACKIEJ TRAGEDII.

Konanie Austrii zaczęło się już z chwilą powołania jej do życia. Stworzono państwo nieżywotne, z wielką stolicą, której kilkumilionowy zaledwie naród utrzymać nie mógł.

Cały czas niepodległego bytu istniała Austria po to, by grać rolę buforu między zwaśnionymi mocarstwami: Włochami i Niemcami. Z chwilą, gdy te dwa państwa pogodziły się, Austria straciła sens istnienia.

ZAPOWIEDŹ PLEBISCYTU ISKRĄ NA PROCHY.

Po konferencji kanclerza Austrii Schuschnigga z kanclerzem Hitlerem w Berchtesgaden jasnym się stało, iż Niemcy dążą do rozstrzygnięcia. Pod naciskiem Berlina Schuschnigg wprowadził do rządu hitlerowców z Seyss-Inquartem na czele. Podniosło to rzecz prosta na duchu hitlerowców austriackich, którzy zaczęli niebawem anarchizować wewnętrzne życie Austrii rozpętaniem agitacji za przyłączeniem jej do Niemiec.

Schuschnigg, widząc na co się zanosi, ogłosił nagle powszechny plebiscyt narodu na 13 bm. Ludność Austrii w wieku ponad 24 lata miała zadecydować o losach Austrii.

W Berlinie zrozumiano, iż kanclerz wykorzysta władzę, by plebiscyt wypadł za utrzymaniem niepodległości.

Kanclerz Hitler z miejsca przeciwstawia się temu.

Żąda najprzód tajności głosowania. Schuschnigg godzi się. Zaraz po tym przyszedł z Berlina drugi warunek, by plebiscyt odroczyć. I na to zgodził się austriacki kanclerz. Żądania te były poparte groźbą wkroczenia wojsk niemieckich do Austrii.

Zaraz po tym zażądano ustąpienia Schuschnigga, oddania rządów narodowym socjalistom i pozwolenia na powrót uciekinierów austriackich z Niemiec, t. zw. legionu austriackiego.

SCHUSCHNIGG USTĘPUJE I ŻEGNA SIĘ Z NARODEM.

Po naradzie z ministrami kanclerz podał się do dymisji, powiadamiając drogą radiową naród, **iż ustępuje przed siłą.** Mowę swą zakończył życzeniem: **„Boże strzeż Austrię".**

PROŚBA O PRZYSŁANIE NIEMIECKICH WOJSK.

Tymczasem nowomianowany kanclerz, hitlerowiec Seyss-Inquart wysłał niezwłocznie **imieniem rządu prośbę do Hitlera o przysłanie niemieckich wojsk,** dla „przywrócenia porządku i spokoju". Obawiał się widocznie, iż przewrót nie obejdzie się bez rozlewu krwi.

NA TO TYLKO CZEKAŁ HITLER...

Następnego dnia o świcie przekroczyły granicę austriacką oddziały zmotoryzowane niemieckiego wojska, dążąc w szybkim marszu do stolicy Austrii, Wiednia. Jednocześnie wyleciało samolotami do Austrii cały szereg najwyższych przedstawicieli hitleryzmu, by przygotować grunt pod przyjazd Hitlera.

Z OTWARTYMI RĘKAMI POWITAŁA CAŁA AUSTRIA PRZEWRÓT

Nie tylko, że nie doszło ro rozlewu krwi, lecz przeciwnie: wkraczające wojska niemieckie witano wszędzie z najwyższym entuzjazmem. Miasta przystroiły się chorągwiami z odznaką hitlerowską, swastyką, bito w dzwony, na drogi wyległy tłumy ludności, zwłaszcza młodzieży.

Marsz wojsk niemieckich był jednym wielkim pochodem triumfalnym.

Oddziały armii austriackiej bratały się z oddziałami niemieckimi; jak spod ziemi wyrosły nagle całe pułki młodzieży hitlerowskiej — umundurowanej. Austriacy powitali przewrót jako spełnienie swych marzeń.

WSZĘDZIE HITLEROWCY...

W ciągu soboty 12 marca, a więc w ciągu jednego dnia, Austria była już najzupełniej pod władzą Hitlera. Usunięci zostali komendanci policji, starostowie, namiestnicy krajowi, większość burmistrzów, a ich miejsca zajęli hitlerowcy, którzy położyli zasługi dla partii.

TRIUMFALNA PODRÓŻ HITLERA.

Tegoż dnia przybył do Austrii kanclerz Hitler. W Linzu powitały go już wyłącznie władze hitlerowskie.

Stolica Wiedeń czeka tymczasem na przyjazd wodza, który najprzód udał się do **Braunau, gdzie na cmentarzu miejscowym leżą groby jego rodziców.**

I WRESZCIE AKT OSTATNI.

W niedzielę dnia 13 marca ustępuje prezydent



Obecny kanclerz Austrii Seyss-Inquart.

republiki Miklas, który najdłużej trwał na posterunku.

Ukazuje się akt włączenia Austrii do Niemiec oraz zarządzenie o plebiscycie na dzień 10 kwietnia, który zalegalizuje wydarzenia stan faktyczny. Jednocześnie Hitler ogłasza się jedynym i wyłącznym wodzem armii austriackiej, od tego dnia części już tylko składowej armii niemieckiej.

Bezpośrednim dowódcą mianował niemieckiego generała von Bocka.

W tym też dniu Hitler wysyła do Mussoliniego słynne podziękowanie za pełne zrozumienie. Wojska niemieckie wkroczyły do Wiednia wśród nieopisanego, niemal przesadnego entuzjazmu. Wypadki następują szybko po sobie. Grzmią głośniki radiowe. Przemawiają z uniesieniem przewódcy.

HITLER W WIEDNIU.

Manifestacje, urządzone Hitlerowi w dniu przybycia do Wiednia, t. j. 14 b. m., przeszły wszelkie oczekiwania. Hitler wygłasza przemówienie, w którym wyraził przekonanie,

„iż jednego, potężnego narodu niemieckiego nic nie złamie. Ślubuje i przysięga na to 75 milionów Niemców od Królewca do Kolonii, od Hamburga do „Wiednia".

Likwiduje się już austriackie ministerstwa i placówki dyplomatyczne za granicą. Od dziś świat będzie miał li tylko wyłącznie do czynienia z jednym wielkim państwem niemieckim.

MOCARSTWA WOBEC PRZEWROTU.

Przez 20 lat mocarstwa zachodnie głosiły, że Austria musi pozostać państwem niepodległym.

Gdy po wojnie światowej zebrała się austriacka Rada Narodowa i jednomyślnie powzięła uchwałę, iż kraje austriackie zostają przyłączone do Niemiec, mocarstwa zachodnie na to się nie zgodziły. Przed trzema laty, gdy hitlerowcy urządzili zamach stanu w Wiedniu, Włochy wysłały na granicę austriacką wielką armię, oświadczając, że Austria musi pozostać niepodległą. Tymczasem dziś... niepodległość Austrii nie istnieje, a mocarstwa?

Włochom dziś Hitler dziękuje. Anglia i Francja „protestowały" na papierze. Protesty te zresztą rząd niemiecki odrzucił... jako **bezprzedmiotowe.**

Hitler dokonał dzieła doniosłej wagi historycznej, zjednoczył naród niemiecki.

Drży Czechosłowacja. A my? Jesteśmy spokojni. **Nic nas nie zaskoczyło...**

Dokończenie ze strony 7-ej.

w Wielkopolsce obniża ogólny poziom tamtejszego rolnictwa, minister powołuje się na naukowe badania, które temu zalkowicie zaprzeczają.

Z kolei min. Poniatowski poruszył zagadnienie opłacalności w rolnictwie. Jest rzeczą bezsporną — stwierdził — że do opłacalności należy dążyć, istnieje tylko sprawa, jak tę opłacalność osiągnąć. Naturalnie jednego zbawiennego środka na to nie ma. **Osiągnąć opłacalność można jedynie drogą działania wielostronnego.**

Z kolei min. Poniatowski omawia trzy zasadnicze elementy opłacalności, t. j. cenę sprzedanego produktu, ilość produktu i wreszcie koszt wytwórczości, nadmieniając, że wszystkie one odgrywają w tym dużą rolę. Działalność Ministerstwa Rolnictwa musi iść w kierunku zapewnienia opłacalności najliczniejszym rzeszom gospodarstw wiejskich, a nie jednostkowym. **Polityka gospodarcza ma bowiem za zadanie nie tylko zwiększenie samych korzyści przypadających rolnictwu, lecz również zapewnienie możliwie szerokim masom rolniczym dostępu do tych korzyści.**

Osiąga się to przez organizowanie zbytu. Drogi, którymi postępuje polityka Rządu — mówił minister — prowadzą do dodatnich rezultatów, które zaobserwować można we wszystkich dziedzinach gospodarki rolnej. Poprawę jednak położenia rolnictwa polskiego nie uzyska się jednym jakimś zabiegiem, lecz codziennym uporczywym wysiłkiem.

W dalszych obradach Senatu rozpatrzono następujące budżety: Ministerstw: Komunikacji, Przemysłu i Handlu, Sprawiedliwości, Oświaty i Skarbu.

Przebieg obrad podamy w następnym numerze.

Co się dzieje za granicą

Bilans pobytu min. Becka w Rzymie

O wspaniałym i serdecznym przyjęciu min. Becka w Rzymie, zarówno przez rząd i króla Włoch, jak również przez całe społeczeństwo, pisaliśmy w poprzednim numerze. Dziś postaramy się z rozmów rzymskich wyciągnąć pewne wnioski. Stwierdzić należy przede wszystkim, iż potwierdziły one i umocniły odwieczną przyjaźń polsko-włoską, co stwarza warunki szczególnie sprzyjające dla dalszej współpracy i porozumienia. Współpracę tę cechuje wielkie zrozumienie polityki obu narodów, ich roli w Europie.

Oba rządy wyraziły niezbite przeświadczenie, iż żadna współpraca europejska w szerszej skali wielkich mocarstw, nie może się rozwinąć bez udziału Włoch i Polski.

Polska i Włochy są dziś potęgami, a co za tym idzie i niezbędnymi czynnikami równowagi w Europie.

Wzajemne zrozumienie, nie powierzchowne lecz głębokie, znalazło odzew m. in. w rozważaniach na temat basenu naddunajskiego, z którym sąsiadują oba państwa.Równe są zainteresowania na tym terenie mimo, iż główna uwaga Włoch kieruje się do Morza Śródziemnego — Polski do odwiecznie naszego Bałtyku.

Rozwiązanie kłopotów naddunajskich wymagać będzie wysiłków i uwagi tak Polski, jak i Włoch.

Współpracy na wszystkich odcinkach polityki zagranicznej nic nie zdoła zamącić, gdyż zapatrywania Polski i Włoch są zbieżne.

Wreszcie szczególnie miło jest nam na tym miejscu stwierdzić, iż przedstawiciele Włoch podkreślali swą radość z tego, iż państwo nasze jest silne.

To samo i my musimy powiedzieć o odrodzonym Imperium Rzymskim.

Włosi wyrażali na ręce min. Becka szczególną radość, że Polska jedna z pierwszych zniosła sankcje, ustanowione przez Ligę Narodów. Serdecznie wdzięczni są nam również za taktowne postawienie zagadnienia Abisynii w Genewie.

I nam przy tej okazji niech będzie wolno przypomnieć, iż **nie kto inny, jak Benito Mussolini, był jednym z najpierwszych, który wypowiedział się w 1923 roku za uznaniem naszych granic wschodnich,** wyrąbanych ramieniem polskiego żołnierza w krwawych i ciężkich bojach. Słowem w historii obu narodów nie było nigdy sprzeczności. Po odwiedzinach min. Becka możemy stwierdzić, że nie będzie ich również w przyszłości. Będziemy współpracować owocnie w polityce, na polu gospodarczym i kulturalnym. Będą miały miejsce stałe kontakty przedstawicieli obu państw. Min. Beck odjeżdżając z Rzymu, zaprosił do Polski ministra spraw zagranicznych Włoch hr. Ciano. W niedalekiej przyszłości będziemy więc gościć przedstawiciela Włoch na naszej ziemi.

Koniec Austrii

W koncercie państw europejskich niepodległej Austrii już nie ma!

Piątek 11-go marca i dni następne postawiły świat cały przed faktem dokonanym. **Niemcy, kierowane jednolitą wolą kanclerza Hitlera, objęły Austrię w wyłączne i jedyne posiadanie.**

O przebiegu historycznych wydarzeń w Austrii piszemy obszernie na innym miejscu.

Nowy rząd we Francji

Właśnie na czas nieprzeciętnych wydarzeń w Austrii, wypadło we Francji przykre „bezhołowie". Przykre i niespodziewane. **Upadł nagle rząd Chautempsa, który domagał się od parlamentu pełnomocnictw, celem sprężystszego rządzenia życiem wewnętrznym państwa.** Wreszcie premier widząc, że pełnomocnictw, zbawiennych dla Francji, nie otrzyma, sam podał się do dymisji.

Prezydent Lebrun powierzył niezwłocznie tworzenie nowego rządu przywódcy najliczniejszego stronnictwa, socjaliście L. Blumowi. W chwilach, kiedy wypadki austriackie wymagały sprężystego rządu we Francji, socjalista Blum paktował ze stronnictwami.

Tym się jednak nie śpieszyło. Targowały się zawzięcie. **Wreszcie po czterech dniach kryzysu, który mocno zachwiał pozycję Francji, jej pierwszoplanowe stanowisko w Europie** — Blum utworzył rząd dla Francji. W skład jego weszli socjaliści, radykałowie i lewica demokratyczna. **Komunistów w rządzie nie ma.** Ważnym jest, iż tekę min. spraw zagr. objął po Delbosie **Paul Boncour,** zwolennik Ligi Narodów. Ministerstwo skarbu objął sam premier. Min. obrony narodowej Daladier, pozostał.

Obecny rząd jest 104-ty w dziejach Trzeciej Republiki, a czwarty od wyborów w dniu 2. V. 1936 r., **które przyniosły zwycięstwo Frontowi Ludowemu.**

Jedno stwierdzić wypada, iż częste kryzysy rządowe we Francji bynajmniej nie gruntują jej mocarstwowości... Mówią o tym ostatnie dni.

Partyjnictwo triumfuje — Franjca nie.

Fala niechęci rozdziela Anglię i Niemcy

Gdy armia niemiecka kroczyła na Wiedeń — wybrał się do Anglii niemiecki min. spraw zagr. Ribbentrop z odwiedzinami pożegnalnymi. Tam bowiem był ambasadorem przed mianowaniem go ministrem. Chciał przy tym porozmawiać w duchu „serdecznej przyjaźni" z rządem Anglii.

Ta jednak dała przedstawicielowi Niemiec w mocnej formie do zrozumienia, **iż czas nie po temu.** Chłodne było pożegnanie. **Cała bowiem opinia angielska jest wzburzona postępowaniem Niemiec w Austrii do głębi. Rząd tym bardziej.** Świadczy o tym ostra nota do rządu niemieckiego odnośnie wydarzeń austriackich. Min. Ribbentrop odjechał z niczym. O porozumieniu angielsko - niemieckim nie ma mowy. Posuwają się natomiast naprzód rokowania z Włochami.

Anglia na razie czeka na rozwój dalszych wypadków. Niezależnie od tego trwają ciągłe narady członków rządu z przewódcami opozycji. Świadczy to o ważności chwili i przygotowywanych na przyszłość decyzyj.

Niemieckie samoloty wojskowe nad Czechosłowacją

Żadne bodaj państwo nie widzi w zajęciu Austrii większego niebezpieczeństwa, jak Czechosłowacja. W jej bowiem granicach mieszka w Sudetach zwartą grupą aż 3 miliony Niemców. Toteż ukazanie się niemieckich samolotów wojskowych nad jej terytorium wzbudziło tam zrozumiałe zaniepokojenie. O fakcie tym powiadomiono natychmiast rząd niemiecki, z żądaniem wyjaśnień. **Ten ostatni odpowiedział, iż stało się to wbrew wydanym surowym zarządzeniom** i wobec tego wdrożone zostanie śledztwo, celem ukarania winnych.

Rząd Czechosłowacji zebrał się na naradę. Co uradził, nie wiadomo.

Częściowa zmiana rządu na Węgrzech

Dnia 9 bm. premier **Daranyi** podał się do dymisji. Regent Horthy, którego przed paru tygodniami gościliśmy, dymisję przyjął, powierzając premierostwo ponownie Daranyemu. Zasadnicza zmiana nie polega na zmianie wytycznych polityki, lecz tylko na ludziach. M. in. chodziło głównie o wprowadzenie do rządu prezesa Banku Narodowego **Imredy,** jako ministra bez teki. Stanowisko jego odpowiadać będzie stanowisku min. Niemiec Schachta przed jego ustąpieniem. A więc całe życie gospodarcze będzie jemu podlegać. Węgry przystępują bowiem do wykonania szerokiego programu gospodarczego.

Wreszcie do rządu weszli dwaj nowomianowani ministrowie: **Schueller i Teleky, sympatycy ruchu narodowo-socjalistycznego,** co w języku potocznym nazywa się zwykle hitleryzmem.

Jugosławia już nie jest otoczona nieprzyjaciółmi

Premier i min. spraw zagr. Jugosławii, Stojadinowicz, wygłosił w parlamencie wielką mowę o zasadach polityki zagranicznej państwa. Stwierdza on w niej wolę utrzymania pokoju przez współpracę z Ligą Narodów, Francją, Anglią, Małą Ententą i Porozumieniem Bałkańskim, jako czynnikiem utrwalającym szczególnie pokój na Bałkanach.

Dobrze rozwijają się stosunki z Niemcami, Polską i Włochami, jak najlepiej z Bułgarią. Wobec czego Jugosławia już nie jest otoczona nieprzyjaciółmi. Dawne stosunki przyjaźni zostały utrzymane, a nowe — co najważniejsze — nawiązane. Dla Jugosławii szczególnie ważnym jest porozumienie z Włochami, z którymi wiecznie miała zadrażnienia.

Współpraca skandynawska — główną wytyczną polityki Finlandii

Premier **Cajander** w wygłoszonym przez siebie przemówieniu starał się wykazać konieczność **wzmożenia współpracy ze Skandynawią, a więc: Szwecją i Norwegią.** Finlandia pozostaje wierną Lidze Narodów, uważając, że upadek jej znaczenia jest chwilowy i przejściowy.

Co do współżycia z Sowietami — to w ostatnich miesiącach — stwierdził premier Finlandii **— zaszły pożałowania godne wypadki naruszenia granicy fińskiej przez żołnierzy sowieckich.** Ale bo też, kto na te Sowiety nie narzeka. — Wszyscy niemal.

Państwa bałtyckie potępiają politykę Litwy

Gazety estońskie i fińskie krytykują ostro szkodliwą ich zdaniem dla państw bałtyckich politykę Litwy w stosunku do Polski, zwłaszcza po wydarzeniach, o których piszemy na innym miejscu. Rząd kowieński utracił w ciągu ostatnich lat swoją powagę na terenie zagranicznym — stwierdzają na końcu.

18 wyroków śmierci w procesie moskiewskim

Straszliwa kaźń procesu skończyła się fatalnie dla oskarżonych dygnitarzy sowieckich.

Dnia 13 b .m. trybunał wojenny po 6 i pół godzinnej naradzie ogłosił wyrok na 21 członków t. zw. **„Bloku prawicowo - faszystowskiego",** czyli inaczej na „podłych psów i zdrajców jedynej ojczyzny proletariackiej".

Nic nie pomogło kajanie się oskarżonych i hymny pochwalne dla Stalina.

18-tu starych bolszewików usłyszało wyrok śmierci, 3-ch skazał trybunał na długoletnie więzienie. Rakowskiego, b. ambasadora w Londynie i Paryżu na 20 lat, Bessonowa na 15, prof. Pletniowa na lat 25. Skazani na więzienie po odbyciu kary będą pozbawieni praw obywatelskich na 5 lat. Majątek osobisty wszystkich skazanych podlega konfiskacie. Zebrana na sali publiczność przyjęła wyrok w milczeniu. Oklasków nie było. Podsądnym pozostała jeszcze jedyna droga i próba ratunku — prośba o łaskę do prezydium najwyższej rady Sowietów.

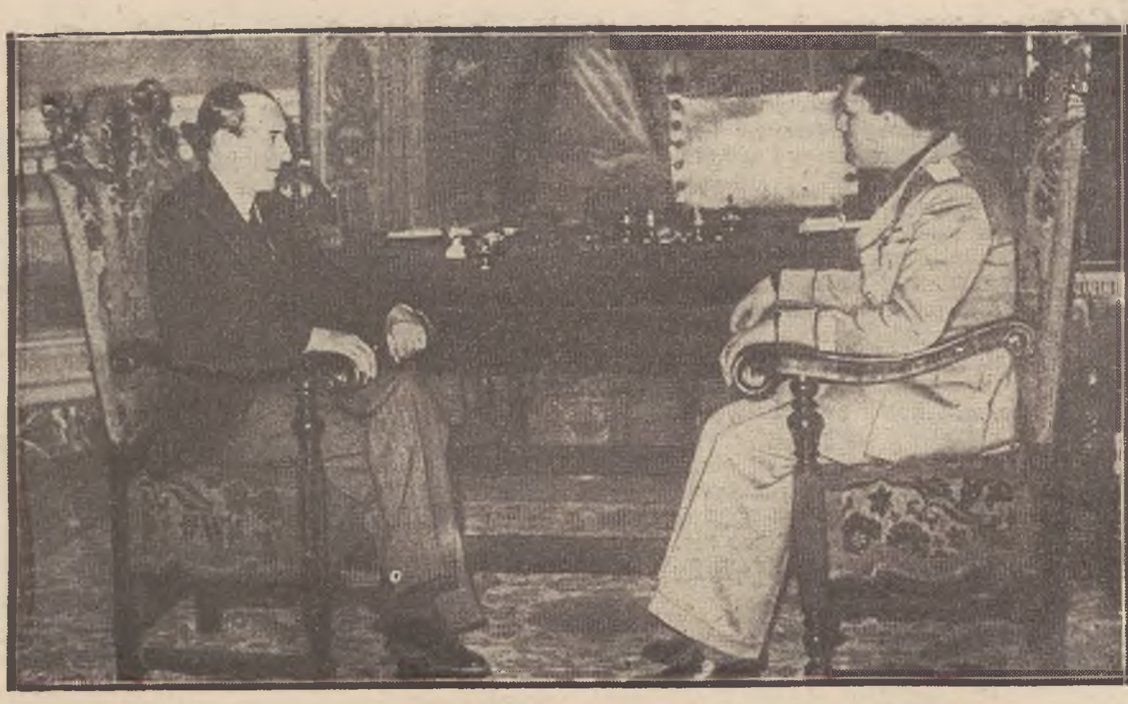
Zobaczymy, jak to będzie...

Wielka ofensywa wojsk gen. Franco

W ostatnich dniach rozpoczęła się potężna ofensywa wiosenna wojsk powstańczych, głównie **na froncie aragońskim.** Natarcie było do ostatniej chwili trzymane w tajemnicy. Odznaczało się niezwykłą gwałtownością. Wojska rządowe znajdują się na wielu odcinkach w odwrocie. W ręce powstańców wpadło szereg miejscowości i dużo materiału wojennego. Obok walk piechoty i artylerii, wzmożoną działalność wykazują bombowce. Na skutek uderzenia powstańcy przerwali front wojsk rządowych na szerokości 92 km, posuwając się przy tym o blisko 20 km w głąb. Czym bliżej wiosny, tym większych ataków i bitew należy się spodziewać. Zima bowiem wojnę utrudniała.

Japończycy również zwyciężają w Chinach

Ostatnie walki w Chinach przyniosły Japonii zwycięstwo i to nawet poważne, **gdyż w jej ręce dostało się miasto Czeu, stolica wielkiej prowincji Szensi.** Wszystkie wysiłki Japończyków kierują się następnie nad rzekę zwaną Żółtą. Kto ją zdobędzie i utrzyma, w rzeczywistości panuje nad całymi Chinami. Dotychczas udało się Japończykom zająć kluczowe pozycje na północnym wybrzeżu tej potężnej rzeki.



Minister Józef Beck w rozmowie z ministrem spraw zagranicznych Włoch hr. Ciano w czasie ostatniego pobytu w Rzymie.



Ukazanie się niemieckich pancernych aut wojskowych na ulicach Wiednia, stolicy Austrii, wywołało w tłumach mieszkańców nieopisaną radość i entuzjazm.



Ostatnia wielka powódź w Stanach Zjednoczonych wyrządziła najwięcej szkód w stanie Arkansas, zalewając i niszcząc dziesiątki tysięcy ha pól uprawnych.

Na szerokim świecie

DLA UPAMIĘTNIENIA CZYNU ZBROJNEGO POLAKÓW Z AMERYKI

W Pittsburgu, w Ameryce, odbył się zjazd b. żołnierzy armii polskiej we Francji oraz członków komitetów obywatelskich, na którym uchwalono powołanie do życia Towarzystwa Historii Czynu Zbrojnego Polonii Amerykańskiej i ufundowanie pomnika poległych żołnierzy polskich z Ameryki.

3 TYS. POLAKÓW ARESZTOWANO W CHARKOWIE

Ostatnio fala represyj wobec cudzoziemców, zamieszkujących w Sowietach przybiera duże rozmiary. M. in. uciska się Polaków, których miano w samym Charkowie aresztować około 3 tys. Tysiące cudzoziemców wysyła się do obozów koncentracyjnych. W jednym z nich, w Kurugardzie w Azji Środkowej przebywa 150 tys. zesłanych.

KORONA I BERŁO NEGUSA DLA MUSSOLINIEGO

Włoski marsz. Graziani, który przyjechał niedawno z Abisynii do Rzymu, wręczył Mussoliniemu korony dawnych władców podbitej Abisynii oraz berło ostatniego cesarza Haile Selassie'go. Mussolini zarządził, by trofea umieszczono w muzeum kolonialnym w Rzymie.

ŚMIERĆ B. PREMIERA EGIPTU.

Przed kilku dniami zmarł nagle w Kairze b. premier Egiptu Nessim Pasza, przeciwnik obecnego rządu. Przed paru miesiącami zaręczył się on z córką hotelarza wiedeńskiego Marią Hübner, liczącą zaledwie 17 lat. Do małżeństwa jednak nie doszło, gdyż przeciwstawiła się temu najbliższa rodzina zmarłego polityka.

WICHURA NAD ŁOTWĄ.

Ostatnio przeszła nad Łotwą silna burza, która spowodowała wielkie spustoszenia. Od niepamiętnych lat nie notowano takiej wichury; zniszczyła ona słupy telegraficzne i telefoniczne, szczególniej w północnej części Kurlandii i Zemgalii, wywracała potężne stuletnie drzewa. O sile wichury świadczy również wypadek zerwania przez wicher dachu z wagonu pędzącego pociągu

PRZYWÓDCA HINDUSÓW NIEZMORDOWANY

Wódz Indii narodowych, które chcą się wyzwolić spod panowania angielskiego, słynny Mahatma Gandhi, zdąża do celu uparcie.

Wziął on ostatnio, mimo bardzo złego stanu zdrowia, udział w 51-wszym kongresie narodu indyjskiego w mieście Haripura. Kongres odbywał się pod hasłem wyzwolenia się z zależności.

TYDZIEŃ NA RZECZ POKOJU W ANGLII

Angielska Part'a Pracy organizuje obecnie w Anglii wielkie manifestacje pokojowe. W całym kraju odbywa się tysiące zgromadzeń, na których rozrzuca się miliony ulotek przeciw wojnie.

MUZEUM MASONERII W NIEMCZECH

W mieście Norymberdze władze miejskie zamierzają urządzić muzeum masońskie w domu, w którym dawniej mieściła się loża masonów. Muzeum zgromadzi masońskie książki, dokumenty, przedmioty rytuału, statystykę.

PREZES GIEŁDY W NOWYM JORKU OSKARŻONY O KRADZIEŻ

B. prezes nowojorskiej giełdy R. Whitney, członek jednej z najbogatszych rodzin Ameryki, został niedawno pozbawiony wolności, oskarżony o kradzież 113 tys. dolarów i wyrządzenie szkód różnym przedsiębiorstwom bankowym na 10 mil. dolarów.

GENERAL CHIŃSKI PADŁ OFIARĄ ZAMACHU RODAKÓW

W początkach ubiegłego tygodnia trzej partyzanci chińscy zabili w Szanghaju, zajętym przez Japończyków, generała Czufengen, który miał w projektowanym przez Japończyków centralnym rządzie dla Chin objąć stanowisko ministra wojny. Za zdradę padł z rąk własnych rodaków.

Z całego kraju

1.000 ZŁ NAGRODY DLA UCZCIWEGO POLESZUKA

Poleszuk Jan Ustiańczyk, jadąc przed kilkunastu dniami furmanką znalazł na drodze worek pocztowy, zawierający listy wartościowe i 11 tys. zł gotówką. Niezwłocznie udał się z workiem na najbliższy posterunek P. P. i worek złożył w ręce dyżurnego policjanta.

Obecnie, na wniosek woj. poleskiego, minister poczt i telegrafów nagrodził uczciwość gospodarza jednym tys. zł.

W najbliższych dniach nagroda zostanie mu uroczyście wręczona.

NIKT NIE CHCE BRONIĆ ZABÓJCY KS. STREICHA

Na wyznaczony w najbliższych dniach proces przeciw komuniście Nowakowi, mordercy ks. Streicha w Luboniu, Sąd Okręgowy w Poznaniu wyznaczył jako obrońcę z urzędu adw. Goluba. Adw. Goluba zrzekł się jednak obrony, motywując swój krok tym, iż jako katolik nie może się obrony podjąć. Sąd wyznaczył wobec tego adw. Fridlewicza, sędziego apelacyjnego w Poznaniu. Ponieważ jednak i ten nie chce się podjąć obrony ze względu na stan zdrowia, nowego obrońcę wyznaczy rada adwokacka w porozumieniu z Sądem.

MORDERCA ZE SKIERNIEWIC POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO

Bol. Janowski, morderca rodziny i służby gen. Kozickiego w Skierniewicach, jak wykazało śledztwo, zaraz po zbrodni uciekł ze Skierniewic pociągiem do Warszawy a stąd w okolicę Mińska Mazowieckiego, gdzie ukrył się w osadzie Huta Kuflewska u znajomych. W nocy policja otoczyła dom. Morderca uciekłszy na strych popełnił samobójstwo, wymierzając sobie sprawiedliwość za niecny czyn.

21 NOWYCH OFICERÓW MARYNARKI HANDLOWEJ.

Przed kilku dniami odbyła się w Urzędzie Morskim w Gdyni uroczystość obdarzenia dyplomami 21 ludzi, którzy od tej chwili będą pełnić służbę marynarki handlowej w roli oficerów.

WYROK ŚMIERCI NA MORDERCĘ W WARSZAWIE

W Sądzie Okręgowym w Warszawie zasiadł przed kilkunastu dniami morderca szofera Szlendaka, Władysław Skwierawski. Mord miał miejsce w styczniu b. r. Sąd wyszedł z założenia, iż Skwierawski ,jako typ zdecydowanie zbrodniczy, nie poprawi się w więzieniu—skazał „upiora Warszawy", jak go powszechnie nazywają, na karę śmierci przez powieszenie. Obrona wniosła skargę kasacyjną.

POCIĄG RUNĄŁ Z NASYPU

W ub. piątek, w nocy, koło stacji Hołuby, wykoleił się pocią osobowy, idący z Warszawy do Zdołbunowa. Parowóz spadł z nasypu, pociągając za sobą w przepaść kilka wagonów osobowych. W katastrofie zginął pomocnik maszynisty; ciężkie obrażenia odniosło poza tym kilka osób.

Powodem katastrofy było zbrodnicze rozkręcenie szyn na znacznej przestrzeni.

WYPADEK SAMOCHODOWY ZDRADZIŁ PRZEMYTNIKÓW

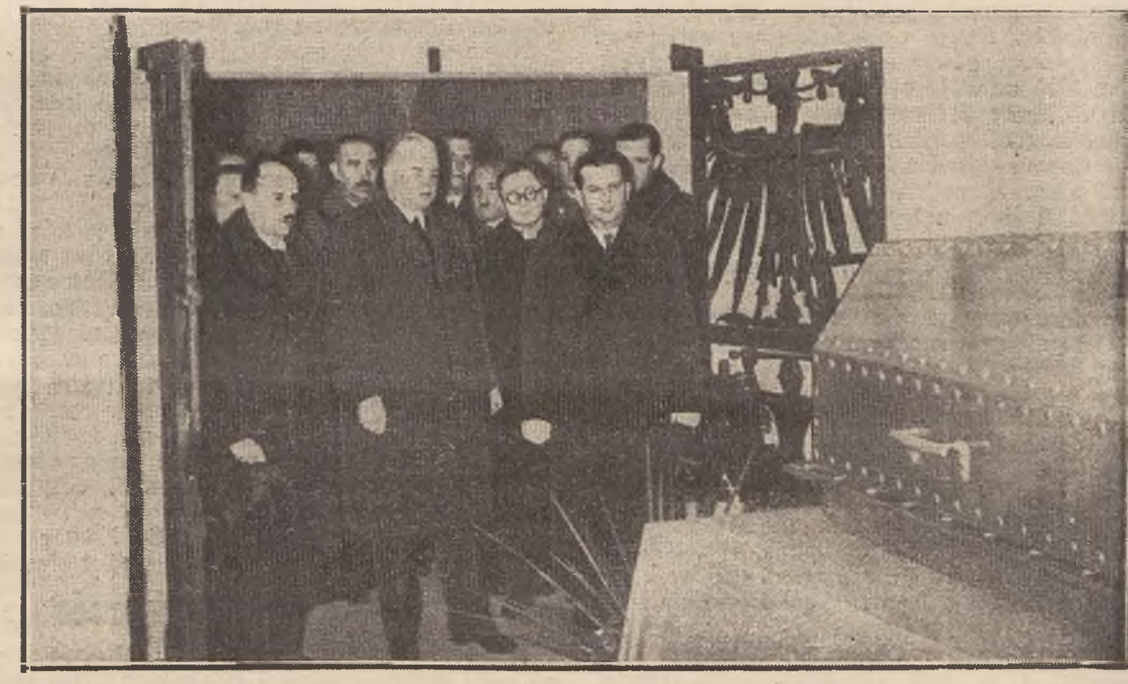
Przed kilku dniami w drodze z Krakowa do Warszawy uległ katastrofie półciężarowy samochód, który przy wymijaniu furmanki ześlizgnął się z szosy i wpadł do rowu. Z ciężarówki spadła na przydrożne kamienie skrzynia, z której wysypały się zegarki. Na ten moment nadszedł patrol policyjny. Okazało się, iż zegarki pochodziły ze szmuglu z Niemiec. Policja aresztowała z miejsca przemytników z przywódcą bandy na czele.

SKAZANY NA KARĘ ŚMIERCI ZBIEGŁ Z WIĘZIENIA

Z więzienia przy Sądzie Okr. w Rzeszowie, w czasie codziennego spaceru uciekło przez wysoki mur dwóch więźniów, m. in. skazany przed paru dniami na karę śmierci bandyta Bil. Zarządzono pościg, zbiegów ujęto i osadzono z powrotem w celach.



Dn. 11 bm. premier gen. Sławoj Składkowski wręczył na Zamku w obecności wicepremiera Kwiatkowskiego Panu Prezydentowi Rzplitej medal „Za długoletnią służbę".



B. prezydent St. Zjedn. H. Hoover — wielki przyjaciel Polski — bawiąc kilka dni u nas — złożył hołd u trumny Marszałka Józefa Piłsudskiego na Wawelu.



Delegacja gminy Piski pow. ostrołęckiego w chwilę po wręczeniu premierowi gen. Sławoj Składkowskiemu aktu honorowego obywatelstwa.

Co nam piszą Czytelnicy

Walka o polskość Kresów!

Czytając szereg artykułów „Wsi Polskiej" o różnych sprawach, dla przykładu innym pragnę zobrazować zmaganie się nasze w walce o polskość Kresów.

Osowce, wieś ponad 2.000 mieszkańców licząca, niegdyś w większości polska, stopniowo poczęła zmieniać swe oblicze, wreszcie po okupacji ukraińskiej, sterroryzowana, jeszcze przed 10 laty uchodziła za czysto ukraińską.

Jeśli przybysz zawitał do wsi, śladu polskości dopatrzeć się nie mógł. W pośrodku wsi rozłożyła się cerkiew z obszernym probostwem, tuż obok czytelnie Proświty; Łuh, Kooperatywa. Dalej szkoła państwowa z nauczycielem Ukraińcem, w gminie wójt i cała rada gminna składała się wyłącznie z Ukraińców. A że Polaków zamieszkiwało 25%, wzięto jednego do rady, jednak tak go traktowano, że sam wycofał się zupełnie.

Polak, w latach powojennych w niepodległej Ojczyźnie o którą przelewał krew, nie śmiał pozwolić sobie użyć mowy ojczystej, ażeby nie był wyśmiany; młodzież bito w twarz za mowę polską na ulicy. Z czapek młodzieży zrywano orzełki i znieważano obelżywie. Wobec takich warunków bytu narodowego, sterroryzowana ludność polska skurczyła się w sobie, ba, nawet poczęła się wynaradawiać dla zdobycia odpowiedniejszej pozycji życia.

Po 1926 r. w Osowcach straciliśmy 12 rodzin na korzyść Ukraińców. Smutny to zaiste obraz, lecz niestety prawdziwy. Nie było bowiem komu wówczas ująć się za krzywdzonymi przez niegodziwych pobratymców i poprowadzić ich przeciwko zakusom wrogim, ażeby mogli przeciwstawić się siłą zjednoczenia i świadomością praw na gruncie własnej Wolnej i Niepodległej Ojczyzny.

Rozpacz i zwątpienie ogarniało świadomych Polaków, widzących systematyczne kurczenie się polskości tej placówki kresowej.

Nie wszyscy jednak poddali się zwątpieniu, nie wszyscy poprzestali na rozpaczliwym uskiwaniu. Oto wysuwają się na widownię jednostki takie, jak Znamirowski Karol, Drozd Tadeusz, ks. Sokołowski Piotr, ś.p. Dumanowski Paweł, Żeromski Stefan, Mularczyk Józef i paru innych, którzy nadludzkim wysiłkiem przy poparciu władz państwowych w ciągu 10 lat poderwali Osowce ku odrodzeniu. Oto dziś w najpiękniejszym miejscu wsi stanął kościółek, tuż obok piękny choć skromny Dom Ludowy, a w nim składnica mleczarniana, sklep Kółka Rolniczego, sala teatralna i świetlica Związku Strzeleckiego. Pracę tę podjęło dalej nauczycielstwo i szersze społeczeństwo, dzięki czemu mamy wzorowy Oddział Związku Strzeleckiego, zorganizowaną Ochotniczą Straż Pożarną i Koło Gospodyń Wiejskich. Ponadto zarząd gromady i ponad połowę radnych mamy w swoich rękach, tudzież 1/4 członków w Radzie Gminnej na 10 gromad. W takich warunkach Ukrainiec nie odważy się szydzić z Polaka i polskość wsi przyznać musi.

Dziś nie spoczęliśmy na laurach, pracę podjęli dalsi i prowadzą coraz wyżej, umacniając tę kresową placówkę polskości.

Kresowianin
wieś Osowo, pow. Buczacz
woj. tarnopolskie

Na co wieś czeka

Odzywam się po raz pierwszy na łamach naszej prasy i chcę przytym przedstawić bolączki wsi oraz możliwe środki zapobiegania tymże. Gdy piszę powyższe słowa, mam na myśli wieś włoszczowską, a raczej niektóre wsie, które pod względem gospodarczym zaliczyć można do ostatniej kategorii.

Jeśli chodzi o sprawy związane z naszym warsztatem-ziemia, to na pierwszy plan wysuwa się kwestia melioracji i klasyfikacji gruntów. Melioracji zbyt wiele uwagi poświęcać nie potrzebuję, ponieważ jest ona stopniowo prowadzona w naszym terenie, natomiast brak odpowiedniej klasyfikacji, daje się we znaki zapadłej wsi włoszczowskiej. Są wypadki, gdzie chłopi, posiadający glebę pierwszej klasy, wpłacają podatku gruntowego około 6 zł z ha, a gdzieindziej, gdzie ziemia nadaje się tylko do zalesienia, wpłacają również około 6 zł. Taka jest różnica i stąd wychodzi konieczność przeprowadzenia odpowiedniej klasyfikacji.

Drugim głosem — głosem młodych obywateli wsi, to potrzeba Szkoły Rolniczej dla młodzieży męskiej w powiecie.

Istnieje jedna, utrzymywana przez Samorząd powiatowy celem przygotowania młodzieży żeńskiej do pracy we własnych gospodarstwach. Jednak jest to niewystarczające. Sprawa ta musi być poważnie potraktowana, ponieważ praca w zespołach P. R. nie przynosi odpowiednich wyników i nie wystarcza do prowadzenia wzorowego gospodarstwa, a to bardzo ujemnie odbija się na rolnictwie.

Następnie wieś nasza odczuwa brak odpowiedniego szpitala, któryby umożliwił ludności wiejskiej szybszy i tańszy sposób leczenia w nagłych wypadkach, albowiem wtedy ponosimy olbrzymie koszta, odsyłając chorego do Częstochowy lub Krakowa, co dla wsi stanowi wielką krzywdę.

Wysunięcia powyższe znajdą poparcie u działaczy naszych a ogół Czytelników niech się też na ten temat wypowie. Wieś nasza rwie się do pracy. Znany jest wszystkim ten pęd, wywołany mnogością braków i niedoskonałości, uzasadniony nierzadko bijącą w oczy niesprawiedliwością i krzywdą. Taki stan wsi musi być co rychlej naprawiony a w realizacji tych planów musi nam przyjść z pomocą Rząd. Obecny stan wsi przyczynia się do obniżenia wartości zdrowych myśli chłopskich, dotyczących konsolidacji Narodu.

St. Klimar
pow. włoszczowski, woj. kieleckie

I u nas praca idzie naprzód

Ponieważ strony nasze, t.j. woj. tarnopolskie, na ogół mało są znane Czytelnikom „Wsi Polskiej", przeto pozwolę sobie słów parę skreślić o żywotności wsi, w której pracuję.

Odrzucona od gwaru życia miejskiego w zacisze, gdzie jeno równinne wiatry nastrój wprowadzają — wieś Zazdrość tworzy niemniej piękną od innych — gromadę.

Zmagania wojenne, ogień i pożoga zniszczyły ją doszczętnie. Zdawać by się mogło, że śladu chyba po niej nie będzie. Dziś Zazdrość jest jedną z pięknych wiosek naszych stron, wyróżniająca się smakiem rozbudowy i życiem społecznym. Z wyciułanych groszy tutejszych gospodarzy małorolnych powstał podstawowy kapitał (kilkadziesiąt złotych na 30 udziałowców), na którym — jak na kamieniu węgielnym — wspina się młoda budowa.

Bowiem dzięki rzetelnej myśli wzorowych gospodarzy powstało Kółko Rolnicze — dobrze już prosperujące, robiące wielkie nadzieje na przyszłość.

Sumienna opieka i regularne lustracje ujawniają bardzo pomyślne wyniki trudów.

Lwia zasługa tych gospodarzy — twórczych obywateli — w tym, że postawili w Zazdrości „Dom Ludowy", gdzie odbywają się często przedstawienia, akademie i pogadanki.

W tych warunkach ochoczo młodzież nasza grupuje się w miejscowym Związku Strzeleckim, przez co wyraźnie zaznacza swą polskość.

Na minus zaliczę to, że Zazdrość z racji rozmieszczenia zagród dzieli się na Starą i Nową.

Podział ten jest wynikiem jedynie woli tutejszych gospodarzy, co w wielkim stopniu utrudnia żywotność gromady.

Stąd wynikają niekiedy nieporozumienia i waśnie!

Korzystniej byłoby, gdyby swary te znikły, a energię wyładowywaną w tym celu, wymienić na tak pożądane dziś czyny obywatelskie.

Jestem pewny, że nowoobrany sołtys naszej gromady, Franciszek Słomiński — człowiek energiczny — postara się pogodzić powaśnione strony.

Łoński Tadeusz
Zazdrość, pow. Trembowla,
woj. tarnopolskie

Trzeba swoich popierać

Dużo się obecnie mówi o rozwoju polskiego handlu. Jak na tyle lat gadania, zrobiono mało. Dlaczego?

Mniejszość niemiecka ma w zachodnich województwach Polski dobrze zaprowadzone i silne finansowo spółdzielnie, ma w ręku zdrowe warsztaty rolne, które lepiej przetrzymały kryzys. Trzeba ponadto podkreślić niezwykłą wprost solidarność żywiołu niemieckiego. Natomiast polskie przedsiębiorstwa czy spółdzielnie są słabsze, bo tej solidarności nie ma. Niemiec popiera tylko Niemca, a jakże, niestety, często Polak także popiera obcego a nie swojego. Brak jest, niestety, należytego uświadomienia i zrozumienia interesu narodowego. Podobnie dzieje się w innych częściach całej Polski. Musi w tym względzie nastąpić zmiana, ludność polska może popierać tylko Polaków. Nie pomogą ani kredyty na zakładanie polskich przedsiębiorstw, ani różne kasy bezprocentowe, jeśli nie będzie między Polakami solidarności, a możliwości pracy są duże. Trzeba tylko wybrać dział popłatny i mądrze go poprowadzić.

Kto by np. chciał skupywać złom metali i szmaty (bo to jest najłatwiejsze, najprędsze i możliwe do handlu), niechaj otworzy lokal skupu tych rzeczy w mieście, miasteczku lub wsi, położonej bliżej kolei, rozreklamować przed tym w okolicy o swym poczynaniu, a rychło wszelkie odpadki nezużyte będą zwozić z okolicy mieszkańcy. Wyrzuca się u nas te cenne rzeczy na drogi lub do śmietników, gdy fabryki nasze tymczasem sprowadzają z zagranicy, co powoduje duże koszta dla państwa, choć to u nas się znajduje. W Niemczech za wyrzucenie szmaty czy żelaza grozi surowa kara. U nas ten dział drobnego handlu jest jeszcze nie rozwinięty. Otóż w Poznaniu przy Placu Wolności nr 14a powstała spółdzielnia „Żelazołom". Uważam, że niejeden syn rolnika mógłby się z nią porozumieć, skupywać łom i tam odsyłać. Trudno, młodzi rolnicy! Ziemię trzeba opuścić i za handel się brać, gdy rodziców na danie dużego posagu nie stać! Wierzymy w swoje siły! Chyba i Polak — nie tylko Żyd zdolny jest do handlu. Trudno, trzeba być tak oszczędnym jak Żyd i tak obliczać, jak Żyd, a tak sumiennym i solidnym, jak prawdziwy Polak.

Józef Kostaniak
Ryszki, pow. Grójec,
woj. warszawskie

Chcesz zdobyć cenną nagrodę? Nie zwlekaj!

Zapłać prenumeratę „WSI POLSKIEJ". Termin upływa 10 kwietnia bież. roku

Uniwersytety wiejskie na ziemiach południowo-wschodnich



Podczas ostatniego obchodu Święta Niepodległości młodzież wiejska ze Zw. Młodej Wsi wręczyła tradycyjny korowaj woj: lwowskiemu Bilykowi i gen. Karaszewicz - Tokarzewskiemu.

Już w okresie po powstaniu 1863 roku powstańcy i więźniowie polityczni, a następnie pionierzy oświaty ludowej, działający na ziemiach ówczesnej Galicji tj. Małopolski, — jak Asnyk, Romanowicz, Lutostański i wielu innych, — wysuwali hasło stworzenia sieci uniwersytetów ludowych, jako najpewniejszej drogo do kształtowania chłopskiej myśli obywatelskiej. Uniwersytet wiejski powstaje w 19 wieku na terenie Danii, a do Polski przedostał się w r. 1921.

Pierwszy uniwersytet wiejski powstał w Wielkopolsce: był to uniwersytet w Dalkach pod Gnieznem, zorganizowany w r. 1921 z inicjatywy ks. Ludwiczaka. W roku 1924, Związek Nauczycielstwa Polskiego zakłada uniwersytet wiejski w Szycach pod Krakowem, w r. 1926 powstaje uniwersytet w Zagórzu koło Gdyni, w r. 1927 w Nałęczowie. Rok 1932 przynosi założenie dwu placówek: uniwersytetu w Michałówce na Wołyniu utworzonego przez Liceum Krzemienieckie i uniwersytetu w Gaci przeworskiej. W dwa lata później powstaje uniwersytet chłopski w Tywonii koło Jarosławia, oparty o Związek Młodej Wsi Połudn. Wschodnich Województw, — przeniesiony następnie do Grzędy k. Lwowa. Uniwersytet typu rolnego powstał w Ostrołęce. Świeże, już w r. 1938, Towarzystwo Szkoły Ludowej we Lwowie, wypełniając uchwałę utworzenia Uniwersytetu ludowego ku uczczeniu pamięci Józefa Piłsudskiego, powziętą na posiedzeniu żałobnym po zgonie Marszałka, utworzyło własny uniwersytet ludowy w Ohladowie, wojew. tarnopolskiego. Dochodzą również wiadomości, z kół zbliżonych do Lwowskiej Izby Rolniczej i Małopolskiego Tow. Rolniczego, że z inicjatywy powyższych instytucyj powstać ma w najbliższym czasie uniwersytet wiejski im. inż. Józefa Ciemnołońskiego w województwie stanisławowskim.

Jak widzimy, Polska posiada dotąd nieliczne tylko uniwersytety ludowe, oparte o różne podstawy ideologiczne: o organizacje lub o ruch młodzie.y chłopskiej. Z nich na województwa południowo-wschodnie przypadają trzy placówki: Gać pod kierunkiem I. Solarza, Grzęda pod kierownictwem J. Olszowskiego i Ohladów pod kierownictwem J. Dracza.

Spróbujmy pokrótce określić metody tych ośrodków kształtowania młodej myśli chłopskiej i wykształcenia przodowników kultury wiejskiej. Metody kształtują się stosownie do celów uniwersytetu. Celem jest wytworzenie silnej więzi uczuciowej i myŁlowej słuchacza ze wsią, — wskazanie drogi do samokształcenia i do poznania własnego środowiska, — ugruntowanie mocnego, uczciwego charakteru i wytrwałej woli pracy dla dobra wsi i państwa. Środki do osiągnięcia powyższych celów — to wykłady wygłaszane przez kierowników i wychowawców, samodzielne referaty słuchaczy i dyskusje, prace świetlicowe i ogólna atmosfera koleżeńskiego zespolenia pomiędzy słuchaczami i wychowawcami. System kształcenia w uniwersytecie chłopskim różni się zatem od systemu szkolenia: nie ma tam not ani egzaminów, jest natomiast samodzielna praca i wpływ wspólnej ideowej atmosfery.

Wytworzenie warunków pracy, w których każdy słuchacz czy scłuchaczka czują, że z pełnym zaufaniem mogą mówić o wszelkich zagadnieniach społecznych lub osobistych, przyczynia się do wpływu uniwersytetu chłopskiego na słuchaczy i promieniowania ideowego na wieś. Zbiorowe przeżycia, jak obchody świąt Bożego Narodzenia lub Wielkiejnocy, zjazdy, uroczystości i rocznice narodowe, widowiska teatralne, pozostawiają niezatarte wspomnienia w duszach uczestników. Nawiązany serdeczny kontakt okazuje się trwałym. Gdy słuchacze po ukończeniu kursu wracają do rodzinnych wsi, by pracować nad ich rozwojem i przebudową, pozostają nadal ściśle zespoleni z uniwersytetem. Corocznie uniwersytet urządza zjazdy koła byłych słuchaczy, które, obok znaczenia uczuciowego, posiadają głębokie akcenty społeczne. Ze wsi odległych nieraz o sto lub dwieście kilometrów, na rowerach lub pieszo, przybywają byli wychowankowie do swego uniwersytetu, by zaczerpnąć pokrzepienia i w dyskusji utrwalić swój światopogląd, który sprawia, że rzesza b. słuchaczy uniwersytetu chłopskiego tworzy zwartą gromadę prowadzącą pracę w myśl wspólnych celów i haseł.

Czteroletni okres pracy takiej np. Grzędy pod Lwowem dał wsi 150 jednostek świadomych własnej wartości, a zarazem tak że obowiązku pracy dla społeczeństwa wiejskiego i dla państwa. Jest to dorobek jeszcze nieliczny w stosunku do potrzeb wsi, ale poważny jeżeli weźmiemy pod uwagę — z jednej strony — wysiłek finansowy Uniwersytetu i młodzieży, z drugiej — wyrobienie moralne i ideowe jednostek przodowniczych i rolę, jaką odegrać może młodzież przy przebudowie życia wsi. Szeregi tych młodych chłopów, które przejdą przez uczelnie chłopskie, podejmą kiedyś odpowiedzialność za losy wsi. A jaką będzie wieś i jej nowe wartości twórcze, takim będzie i państwo nasze, którego chłopi są podstawą i siłą. **Wa.**

Licznie zjeżdżają się słuchacze do uniwersytetu ludowego w Ohladowie, by zdobywać w nim siły ducha i umysłu do przyszłej pracy nad podniesieniem wsi.



Obowiązkiem każdego dotychczasowego Prenumeratora „Wsi Polskiej“ jest powiadomić sąsiada o naszym konkursie i namówić go do zaprenumerowania „Wsi Polskiej“. Bliższe szczegóły o konkursie zamieszczamy na stronie 15-ej.

Rolnictwo i wojna

Przed rolnictwem w Polsce w obecnej dobie stają ogromne zadania, które z każdym dniem potęgują się.

Z jednej strony bowiem jesteśmy świadkami dość poważnego przyrostu ludności w Polsce, bo sięgającego około 450 tys. osób rocznie, co w porównaniu do innych krajów stanowi poza Japonią największy przyrost naturalny spośród wszystkich państw, gdy z drugiej strony niebo coraz bardziej zaciąga się ciemnymi chmurami, nie wróżąc na najbliższe może nawet lata tak cennego dla nas w szczególności spokoju.

Widzimy więc dwie zasadnicze troski, które ciążą na naszym rolnictwie. Pierwszą z nich będzie pełne zaopatrzenie ludności Polski w żywność w czasie pokoju, drugim zaś będzie rozwijanie u nas produkcji rolniczej w takim tempie i w oparciu o takie środki techniczne, by na wypadek wojny rolnictwo było zdolne zabezpieczyć dostateczną ilość środków żywności nie tylko wszystkim mieszkańcom wsi i miast, ale i **walczącej armii.**

Nie jest to zadanie łatwe, ale również nie jest ono niemożliwe. Jak wiemy bowiem, wydajność naszej ziemi nie jest jeszcze doprowadzona do najwyższego poziomu. Możliwości więc zwiększenia produkcji rolniczej oraz jej należyte zorganizowanie stoją przed nami i czekają na właściwe rozwiązanie.

Polska posiada ogółem przeszło 25½ miliona hektarów ziemi użytkowanej rolniczo, a gruntów ornych, łąk i pastwisk oraz sadów i ogrodów.

Zrozumiałą jest rzeczą, że wielkość tego obszaru użytków rolnych nie ulega zmianie. Przy odpowiednich do tego środkach możnaby ewentualnie obszar ten nieco podwyższyć przez wzięcie pod uprawę części nieużytków, których obszar obliczany jest dziś na około 4 mil. hektarów. Zabieg ten wymagał by naturalnie nakładu ogromnych kapitałów, gdyż są to przeważnie mokre, trudne do odwadniania łąki, bagna itp. Przypuśćmy jednak, że tą drogą udało by nam się uzyskać jeszcze około 1½ — 2 mil. hektarów. Obszar ten wystarczył by na osadzenie niewątpliwie poważnej ilości rozwiązania w zapewnieniu odpowiedniej ilorodzin rolniczych, ale nie dałby całkowitego ści żywności w stosunku do ciągle wzrastającej liczby ludności.

Nie powiększymy więc obszaru gruntów uprawnych w Polsce, a musimy wyżywić cały kraj i dlatego nie ma innej drogi, jak osiągnięcie 20 kwintali żyta zamiast dotychczasowych 11 kwintali z 1 ha. To sami dotyczy pszenicy, jęczmienia, owsa, ziemniaków i innych płodów rolnych.

Wtedy dopiero będziemy mogli mówić o zabezpieczeniu dostatecznych ilości produktów do odżywiania. Nie możemy również zapominać i o nadwyżkach. Aby kraj nie miał niedoboru w handlu z innymi krajami, musi przecież coś wywozić. Tą drogą powstrzyma się tylko wywóz złota, którym płacić trzeba za sprowadzane z innych krajów towary czy surowce itp.

Jak wykazują dane statystyczne ludności w Polsce w roku 1909 było około 27 milionów. W tym czasie zbiory 4 ważniejszych zbóż t.j. żyta, pszenicy, jęczmienia i owsa wynosiły około 17 mil. kwintali. W roku 1936 cyfra ludności wzrosła do blisko 34 milionów, gdy zbiory tychże 4 ważniejszych zbóż wyniosły tylko około 125½ mil. kwintali.

Z tego jasno widać, że przez ten okres czasu ludności przybyło 23 proc., a produkcja zboża wzrosła zaledwie o 8 proc. Na odcinku produkcji hodowlanej również nie widać wzrostu, odpowiadającego przyrostowi ludności.

Słowem, możnaby przypuszczać, że przy dotychczasowym systemie gospodarowania, może nam grozić obawa przed brakiem chleba.

Na szczęście praktycznie biorąc niebezpieczeństwo takie dla nas nie jest groźne, niemniej rzuca jednak pod adresem naszych rolników pewne ostrzeżenie, aby podnosili wydajność swoich warsztatów na wzór zachodnich i północnych państw Europy.

Tym bardziej gdy zastanowimy się bliżej nad tymi zagadnieniami, musimy przyjść do wniosku, że miarą konieczności podnoszenia produkcji rolniczej nie jest jedynie wzrost ludności.

Dziś ludność wsi niedojada a przez to i nie rozwija się należycie i to musi być dla nas bodźcem do prac nad poprawieniem tego stanu.

Bo przecież siła obronna Państwa, to nie tylko posiadanie odpowiedniej ilości sprzętu wojennego lecz i środków odżywiania. Zdrowy na duszy i tęgi fizycznie żołnierz, to gwarancja siły.

Dziś wieś nasza mało produkuje i mało zjada. Nie do rzadkości należą przecież u nas zjawiska braku chleba w gospodarstwach karłowatych, których jest w Polsce większość i to braku chleba nie tylko na przednówku, ale już nawet po kilku zaledwie miesiącach po żniwach.

A przecież regułą prawie jest, że odżywianie na wsi nawet i w gospodarstwach nieco większych od karłowatych również nie jest odpowiednie.

Mleko przez mleczarnie idzie na sprzedaż, bydła się na wsi nie zabija, trzoda chlewna idzie na bekony i na rzeź do miasta, zboża na mąkę zostało by w gospodarstwie może trochę więcej, to brak gotówki wyciąga korzec po korcu i tak wysprzedaje się to tylko się da (bo zmuszają do tego niskie ceny), aby tylko zaspokoić jako tako głód gotówkowy.

Na tym odcinku potrzebna jest u nas radykalna zmiana. W tym tkwi główny czynnik w podniesieniu siły zbrojnej naszego Państwa. Drogowskazem winno być hasło: **„Przez wzmożenie produkcji i jej należytą organizację i zbyt do należytego odżywiania się wsi i dalszego postępu gospodarczego i kulturalnego oraz do umocnienia siły obronnej Państwa.**

Tak się złożyło, że Polska jest krajem rolniczym i że ¾ ludności to rolnicy. Gdy więc mowa o sile obronnej Państwa, to więc przede wszystkim o sile tych mas rolniczych i ich zdolności do gromadzkiego wysiłku w kierunku podnoszenia poziomu swego życia na wsi. Masy te stanąć muszą do pracy ramię w ramię, by na polskie wsi co godzinę narastały ogromne siły duchowe i fizyczne, stwarzające wewnętrzny ład i porządek, oraz zdolność do przeciwstawienia się każdej sile czyhającej na całość i dobro Rzeczypospolitej.

Opieka Peowiaków lwowskich nad szkołami wiejskimi

Peowiacy lwowscy okazują nie tylko sympatię dla wsi, ale rzetelna z nią współpracę na placówkach najtrudniejszych. Idąc za hasłem rzuconym przez gen. M. Karaszewicza Tokarzewskiego, a podjętym prze wojsko na terenie województw południowo-wschodnich, Peowiacy zorganizowali sami lub przez swoich członków rzucili inicjatywę zorganizowania opieki nad szkołami wiejskimi w pow. lwowskim.

Wybrano szkoły wiejskie, kierując się przeświadczeniem, że szkoła wiejska zwłaszcza na ziemiach południowo-wschodnich więcej od miejskiej, potrzebuje opieki czynników takich, jak siła zbrojna i organizacje niepodległościowe. Zarówno poparcie nauczyciela polskiego w jego równo poparcie nauczyciela polskiego w jego działaniu kulturalnym, jak wyjaśnienie rzeczywistej postaci stosunku niepodległościowców do wsi, — jak wreszcie realna pomoc dla społeczeństwa wiejskiego w pracy na placówkach najbardziej zagrożonych, — są powodem zainicjowania opieki nad wiejską szkołą przez Lwowskie Koło Peowiaków.



Peowiacy wybierają do organizowania opieki nad szkołami wsie najtrudniejsze ze względu na miejscowe warunki, oraz wsie zaniedbane, wy- miejscowe warunki, oraz wsie zaniedbane, wychodząc z założenia, że praca na tych placówkach jest najpożyteczniejszą i najzgodniejszą z tradycjami P. O. W. Chłopi powiatu lwowskiego oceniają i gorąco przyjmują pracę tych, których rola w obronie Lwowa była tak wybitna, że w uznaniu zasług w r. ub. w dniu Święta Niepodległości sztandar lwowskiego Koła POW. uroczyście został udekorowany Krzyżem Obrony Lwowa, przez gen. Tokarzewskiego.

dypl. Ludwik Domoń przemawia imieniem organizacji po uroczystej dekoracji sztandaru P. O. W. ślubując wierną służbę w imię ideałów P. O. W. dla utrwalenia zrębów państwa.

(h.)

Ostatni czas wypełnić warunki konkursu „WSI POLSKIEJ"

Dwa tygodnie tylko dzieli nas od ostatecznego zamknięcia terminu, w czasie którego Czytelnicy nasi będą mieli jeszcze możność wypełnić warunki, by móc wziąć udział w losowaniu cennych nagród, jakie przeznaczyliśmy dla naszych stałych Prenumeratorów.

Warunki te są bardzo łatwe do spełnienia. By mieć możność zostania szczęśliwym wybrańcem losu i stać się zdobywcą jednej z cennych nagród, wystarczy opłacić prenumeratę „Wsi Polskiej" przynajmniej za 2-gi kwartał, t. j. za kwiecień, maj i czerwiec w wysokości 1 złoty i 50 groszy.

W związku z licznymi zapytaniami ze strony Prenumeratorów i Czytelników, dotyczącymi naszego konkursu, wyjaśniamy, że udział w konkursie będą brali wszyscy stali Prenumeratorzy, którzy nie posiadają zaległości i którzy prenumeratę „WSI POLSKIEJ" odnowią na kwartał 2-gi, oraz nowi Czytelnicy, którzy opłacą prenumeratę „WSI POLSKIEJ" za 2-gi kwartał, t. j. kwiecień, maj i czerwiec w sumie 1 złoty i 50 groszy.

Czas na odnowienie oraz opłacenie prenumeraty wyznaczyliśmy do 10 kwietnia b. r. Termin ten obowiązuje wszystkich bez wyjątku.

Dlaczego warto prenumerować „Wieś Polską"?

„WIEŚ POLSKA" jest jedynym pismem wiejskim, przynoszącym co tydzień wszystkie ważniejsze wydarzenia z kraju i ze świata w obfitych ilustracjach;

„WIEŚ POLSKA" omawia szeroko zagadnienia społeczne i gospodarcze ze specjalnym uwzględnieniem interesów wsi;

„WIEŚ POLSKA" prowadzi dział kulturalno - oświatowy i zapoznaje swoich Czytelników z literaturą, pisarzami i artystami chłopskimi;

„WIEŚ POLSKA" prowadzi dział gospodyni wiejskiej i uczy wiele pożytecznych, praktycznych i niezbędnych na wsi rzeczy;

„WIEŚ POLSKA" informuje bezstronnie o pracach rządu i parlamentu, oraz o życiu zorganizowanego rolnictwa.

CO „WIEŚ POLSKA" DAJE?

„WIEŚ POLSKA" w cenie prenumeraty daje następujące bezpłatne dodatki:

„STRUMYK" — dodatek dwutygodniowy dla dzieci;

„PLON" — miesięcznik fachowo - rolniczy;

WIELOBARWNY OBRAZ — jako bezpłatna premia kwartalna.

Prenumeratorzy „WSI POLSKIEJ" mogą korzystać z bezpłatnych porad prawnych i fachowo - rolniczych, oraz brać udział w organizowanych konkursach z szeregiem cennych nagród.

Ile „Wieś Polska" kosztuje?

„WIEŚ POLSKA" jest najtańszym tygodnikiem wiejskim i kosztuje rocznie 6 złotych, półrocznie -- 3 złote, kwartalnie -- 1 złoty 50 groszy.

NAGRODY

dla naszych Prenumeratorów, uczestniczących w wielkim Konkursie Wiosennym

1 siewnik „Polonia" wartości około 700 zł

1 kierat 25-cio obrotowy wartości około 200 zł.

4 pługi wartości około 120 zł.

Kosy i sierpy (większa ilość) wartości około 500 zł.

2 dwucegłówki do wyrobu betonowej cegły wartości około 120 zł.

1 maszyna do szycia wartości około 280 zł.

Drzewka owocowe i nasiona wartości przeszło 200 zł.

Nawozy sztuczne wartości około 200 zł.

Rower wartości około 150 zł.

15 zegarków i 3 budziki wartości około 185 zł.

Płótna na koszule i ubiory dla gospodyń wartości około 700 zł.

Rondle, garnki, mydła, pasty, brzytwy, lustra, obrazy itd. wartości 300 zł.

Różne inne niespodzianki dla dzieci itd. wartości przeszło 100 złotych.

LOSOWANIE PREMIJ

Losowanie premij nastąpi w drugiej połowie kwietnia, tuż przed świętami Wielkiej Nocy, w obecności zaproszonych z różnych stron Polski przedstawicieli naszych Prenumeratorów.

ZAWIADOMIENIE O WYGRANEJ

Nazwiska tych Prenumeratorów, którym się uśmiechnie los szczęścia, ogłosimy we „WSI POLSKIEJ" i zaraz po losowaniu nagrody wyślemy.

WYŚCIG O NAGRODY

Jak Prenumeratorzy i Czytelnicy „WSI POLSKIEJ" widzą, jest o co się ubiegać. Nie należy zatym zwlekać, lecz zaraz po otrzymaniu tego numeru „WSI POLSKIEJ" zapłacić prenumeratę najmniej za jeden kwartał, t. j. za kwiecień, maj i czerwiec i stanąć do współzawodnictwa w losowaniu cennych nagród.

Jak opłacić prenumeratę „Wsi Polskiej"?

Zaprenumerowanie „WSI POLSKIEJ" nie nastręcza żadnych trudności, wystarczy bowiem wypełnić zamieszczony na stronie 17-ej przekaz rozrachunkowy, wpisać wyraźnie swoje imię, nazwisko i pocztę i wpłacić w najbliższym urzędzie pocztowym, lub u listonosza wiejskiego.

Akcja siewnikowa

Szerokie koła rolników zainteresowały się akcją, mającą na celu rozpowszechnienie siewników rzędowych. Ponieważ — jak to zwykle bywa — przy omawianiu nowej i ważnej sprawy, powstają rozmaite nieścisłości i często niewłaściwe zrozumienie — zwróciliśmy się do Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych o szczegółowe informacje, aby móc powiadomić naszych Czytelników, czego się mogą spodziewać po akcji siewnikowej, zarówno obecnie, jak i na przyszłość.

Gospodarcze znaczenie siewu rzędowego, zarówno dla poziomu produkcji, jak stanu aprowizacji kraju, słusznie uchodzi za jedną z najważniejszych potrzeb w zakresie podnoszenia techniki produkcji rolnej. Sama oszczędność ziarna w stosunku do siewu rzutowego, wynosząca od 10 — 20 proc. daje nawet dla małego gospodarstwa poważną kwotę, zaś w skali państwowej urasta na obszarze zasiewanym dotychczas ręcznie — do cyfry kilku milionów kwintali celnego zboża, wartości kilkudziesięciu milionów złotych.

Mimo, że zarówno oszczędność ziarna, jak przede wszystkim dalsze korzyści ze zwiększenia plonów przy siewie rzędowym, są już dziś jasne dla każdego rolnika — zaopatrywanie się drobnego rolnictwa w tę najpotrzebniejszą w gospodarstwie maszynę postępowało bardzo wolno i zaledwie w zachodnich dzielnicach siew rzędowy został należycie rozpowszechniony.

Przeszkodą w tym kierunku dla reszty kraju jest trudność nabycia siewnika przez drobne gospodarstwo, z jednej strony ze względu na jego cenę, z drugiej — wobec zbyt małego stopnia wykorzystania tej maszyny w stosunku do uczynionego nakładu. Wychodząc z wyżej omówionych założeń, Ministerstwo Rolnictwa i R. R. postanowiło przeznaczyć specjalne fundusze budżetowe dla uruchomienia w rb. na wiosnę t. zw. akcji siewnikowej.

Celem tej akcji jest spowodowanie upowszechnienia siewu rzędowego w gospodarstwach mniejszej własności oraz zachęcenie rolników do racjonalnego użytkowania siewników, polegającego przede wszystkim na wykorzystaniu ich pełnej zdolności roboczej w sezonie.

Ułatwienia w nabywaniu siewników będą stosowane wyłącznie w miejscowościach o zdrowej strukturze agrarnej, t. j. skomasowanych bądź osadniczych, w których dotychczasowa ilość siewników jest niedostateczna, mianowicie — gdzie na 1 siewnik wypada więcej jak 100 ha gruntów ornych. Skorzystać z nich będą mogli w pierwszym rzędzie ci rolnicy, którzy wyróżniając się dotychczasowymi wysiłkami w dążeniu do postępu w gospodarstwie, mogą zapewnić należyte wykorzystanie siewnika u siebie i u sąsiadów. Za takich należy uważać przede wszystkim rolników, którzy są lub byli objęci akcja organizacji gospodarstw oraz członków Kółek Rolniczych

Dla nabycia siewnika na warunkach ulgowych potrzebne będzie uzyskanie odpowiedniego zaświadczenia, które będzie wydawane wyżej określonym kategoriom rolników przez powiatowe organizacje rolnicze. Nabywca siewnika uzyskując takie zaświadczenie, równocześnie zobowiązuje się do odpowiedniego wykorzystywania maszyny nie tylko w gospodarstwie własnym, ale i u sąsiadów, za niewygórowaną opłatą. Siewnik może być kupiony również przez kilku rolników do spółki, bądź też przez Kółko Rolnicze. W obu tych wypadkach użytkowanie siewników będzie oparte na podstawie specjalnych regulaminów.

Rolnicy odpowiadający wspomnianym poprzednio warunkom oraz przyjmujący na siebie wyżej omówione zobowiązania — będą mogli nabyć parokonny siewnik rzędowy dowolnego typu z produkowanych dotychczas w fabrykach krajowych do wymiaru 1½ m. szerokości włącznie — za sumę znacznie mniejszą od normalnej ceny sprzedażnej, bo wynoszącą przeciętnie sześćdziesiąt kilka procent tej ceny. Reszta, t. j. uzupełnienie ceny fabrycznej, koszty przewozu itp. pokryte będzie z funduszów Ministerstwa Rolnictwa i R. R.

W ten sposób odpowiedni nabywcy będą mogli kupować siewniki na warunkach ulgowych za tę samą cenę zarówno na dalekich kresach zachodnich, jak i w bezpośrednim sąsiedztwie fabryki maszyn rolniczych.

Niezależnie od ułatwień w kupnie siewnika za gotówkę, nabywca będzie mógł skorzystać z kredytu ulgowo oprocentowanego na 4 proc. rocznie w miejscowych instytucjach kredytowych, t. j. Kasie Stefczyka, Kasie Gminnej lub K. K. O. Wpłacając wówczas nie mniej jak 1/4 część należności gotówką, będzie mógł rozłożyć resztę na raty, spłacane nie dłużej jak do 2½ lat.

Zainteresowani rolnicy winni się zgłaszać po bardziej szczegółowe informacje do biura swej powiatowej organizacji rolniczej. W niektórych okolicach może się zdarzyć tak wiele zgłoszeń, że nie będzie można nadążyć z dostawą odpowiedniej ilości siewników na bieżący sezon siewów. Akcja siewnikowa jednak została przygotowana na cały rok i będzie prowadzona w wyżej pisany sposób zarówno na jesieni, jak i na przyszłą wiosnę.

Natomiast należy wyraźnie prostować tu i ówdzie powstające pogłoski, jakoby taką samą pomoc państwową można było przewidywać także i przy nabywaniu innych maszyn i narzędzi rolniczych.

Rozszerzenie tego rodzaju pogłosek może bowiem wpływać na nieuzasadnione powstrzymywanie się zainteresowanych od kupna potrzebnych im narzędzi w oczekiwaniu na nagłą zniżkę ich ceny, co oczywiście wprowadza nieporozumienia, narażając na niepotrzebne straty zarówno instytucje handlowe, jak i samych rolników.

Kredyty pod zastaw bydła opasowego

Podobnie do kredytów rejestrowych i zaliczkowych pod zastaw zboża został uruchomiony kredyt pod zastaw bydła, przeznaczonego na opas i to również w dwojakiej formie, a mianowicie w postaci kredytu **rejestrowego** powyżej 10 sztuk bydła, przeznaczonego na opas i **kredytu zaliczkowego** przy ilości nieprzekraczającej 10 sztuk bydła opasowego.

Kredyt powyższy nie jest przeznaczony dla tych rolników, którzy mają trudności w przeżywieniu swego inwentarza, niezbędnego dla ich gospodarstw ze względu na brak pasz, lecz wyłącznie dla tych, **którzy posiadają na sprzedaż nadwyżkę bydła chudego** i pragnęliby po upasieniu go zbyć po kilku miesiącach.

Warunki kredytów zaliczkowych na opasy są następujące:

1) Kredyt udzielany być może w okręgach wolnych od ograniczeń w obrocie inwentarzem, spowodowanych chorobami i tylko na sztuki bezwzględnie zdrowe.

Z kredytu mogą korzystać rolnicy, posiadający pewną ilość sztuk bydła opasowego, przeznaczonego na sprzedaż nie więcej jednak jak 10 sztuk, nie licząc bydła potrzebnego do racjonalnego prowadzenia gospodarstwa.

3) Spłata kredytu winna być dokonana zaraz po sprzedaniu zaliczkowych opasów, najpóźniej jednak do dnia 1 czerwca 1938 r.

4) Oprocentowanie omawianego kredytu wynosi dla rolnika 6% w stosunku rocznym.

5) W kredycie zaliczkowym ustalone zostały pewne wysokości pożyczek dla poszczególnych województw. Normy wysokości pożyczek wynoszą: dla województw poznańskiego, pomorskiego i śląskiego na 1 sztukę wołu — 120 zł, krowy 90 zł, jałowizny ponad 1 rok — 60 zł, dla województw warszawskiego, kieleckiego, łódzkiego, krakowskiego, lwowskiego tarnopolskiego i stanisławowskiego na 1 szt. wołu 100 zł, krowy — 80 zł, jałowizny — 50 zł; dla województw lubelskiego, poleskiego i wołyńskiego na 1 sztukę wołu — 90 zł, krowy — 70 zł, jałowizny — 40 zł; dla województw białostockiego, nowogródzkiego i wileńskiego za 1 sztukę wołu — 75 zł, krowy — 60 zł, jałowizny — 25 zł.

6) Kredyt udzielany jest na okres 5 do 6 miesięcy. Kredyt zaliczkowy będą udzielały rolnikom Gminne Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowe z przydzielonych im do rozprowadzenia kredytów Państwowego Banku Rolnego.

Jest to pierwszy tego rodzaju kredyt, jak się on przyjmie i jak zostanie wykorzystany przez wieś, to się w życiu okaże, niemniej jednak została powiększona ilość kredytów dla wsi, co jest niezmiernie ważne i pożyteczne.

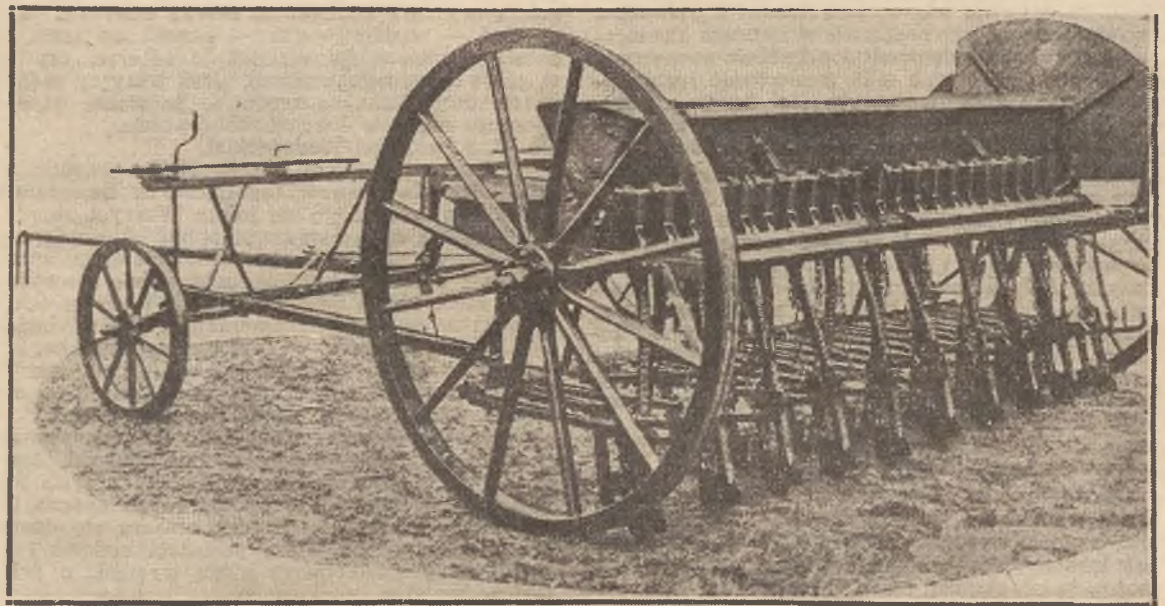
Ulgi w spłatach zaległości podatkowych wygasają z dniem 31 b. m.

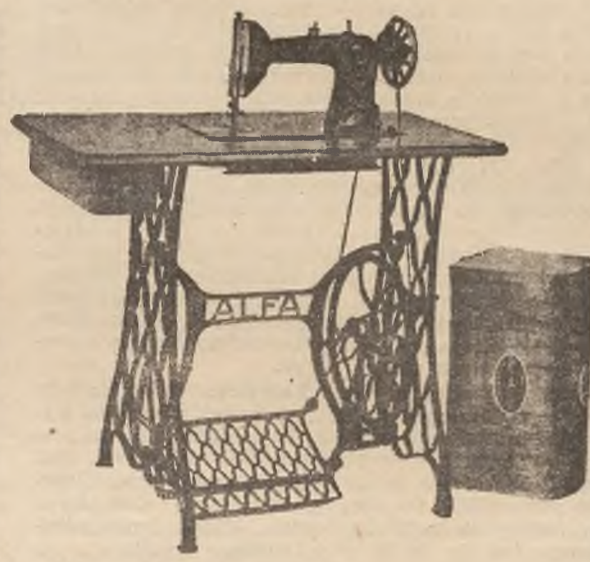
Z dniem 31 marca bież. roku ulgi w spłatach zaległości podatkowych kończą się. Odroczone na podstawie rozporządzenia Ministra Skarbu z dn. 15 kwietnia 1935 r. zaległości stają się po 31 marca płatne natychmiast i w razie ich nieuregulowania mogą być ściągane w drodze przymusowej egzekucji.

Również z tą datą wygasa prawo spłaty odroczonych zaległych podatków bez procentów za zwłokę z bonifikatą sięgającą obecnie 33 proc. wpłaconej sumy. Korzyści te osiąga się w ten sposób, że za każde dwa złote uiszczone przed 31 marca b. r. odlicza się z należności podatkowej trzy. Wpłaty z takimi ulgami można uskutecznić nie tylko gotówką, lecz także obligacjami Pożyczki Narodowej i Konwersyjnej z 1924 r.

Niezależnie przy zapłacie do 31 marca nie są liczone odsetki od 1 kwietnia 1934 roku. Znaczy to, że jeśli ktoś był 1 kwietnia 1934 roku winien 300 zł to jeśli wpłaci do wskazanej wyżej daty 200 cała należność mu się zlikwiduje. Pierwszego kwietnia będzie już musiał wpłacić: należność 300 zł procenty od 300 zł za 4 lata 36 proc. czyli 108 zł razem więc 408 złotych zamiast 200 czyli więcej niż 2 razy tyle. Wpłaty uskuteczniać najlepiej osobiście w Urzędach Skarbowych

KONKKURS WIOSENNY „WSI POLSKIEJ“





Cenniejsze nagrody Konkursu Wiosennego „Wsi Polskiej“, a mianowicie: siewnik „Polonia“ i maszyna do szycia. Dokładny opis nagród Konkursu podajemy na str. 15-ej.

Kursy gospodarcze w powiecie stanisławowskim

Celem podniesienia sprawności fachowej w poszczególnych dziedzinach życia gospodarczego, organizacje społeczne i gospodarcze w powiecie stanisławowskim prowadzą kursy fachowe, które cieszą się dużym zrozumieniem i znacznym udziałem miejscowego społeczeństwa. Z ramienia Wydziału powiatowego w Stanisławowie odbył się ostatnio w Bednarowie kurs ogólnorolniczy. Ponadto z ramienia Wydziału powiatowego odbyły się kursy przedkonkursowe Przysposobienia Rolniczego w Łanach, Michałówce, Medusze, Carynce, Drohomiczanach i Byszowie oraz kurs hodowlany w Delejowie.

Koła Gospodyń Wiejskich zorganizowały kurs kroju i szycia w Byszowie, Wołczkowie i Chorostkowie.

Piękny przykład solidarności gromadzkiej

Jak wiadomo, łubin niegorzki łatwo gorzknie je, gdy jest uprawiany w pobliżu łubinu gorzkiego. Wobec tego zachodzi konieczność skasowania łubinu gorzkiego w okolicach, gdzie się uprawia łubin niegorzki. Wieś polska okazuje duże wyrobienie społeczne, gdyż niektóre gromady uchwalają dobrowolnie zakaz uprawy łubinu gorzkiego w całej wsi.

Świeżo mamy taki piękny przykład do zanotowania: wieś Studźce pow. chodzieskiego w Wielkopolsce, składająca się z 48 gospodarstw o lekkich glebach, uprawiała prawie wyłącznie łubin niegorzki. Na zebraniu Kółka Rolniczego rolnicy opowiedzieli się za całkowitym skasowaniem uprawy łubinu gorzkiego.

Pow. kołomyjski zwiększa wydatki na rolnictwo

Na posiedzeniu budżetowym Rady Powiatowej w Kołomyi uchwalono powiększyć dział wydatków na cele rolnicze z 18.000 zł na 24.000 zł. Suma ta zostanie zużyta na powiększenie wytwórczości zwierzęcej, zakup inwentarza rozpłodowego, przysposobienie rolnicze wsi, zalesienie nieużytków, urządzenie kursu podkuwaczy koni oraz budowę stajni na połoninie Lesiów. Uchwalono przyjąć dwóch agronomów rejonowych dla rolniczej części powiatu kołomyjskiego i dla części górskiej powiatu.

Życie społeczno-gospodarcze w powiecie rohatyńskim

Polskie życie społeczno-gospodarcze w powiecie rohatyńskim wykazuje dużą żywotność. W ubiegłym miesiącu odbył się w Rohatynie 5-ciodniowy kurs dla przodowników Przysposobienia Rolniczego, w którym wzięło udział 30 osób. Na kursie wykładali instruktorzy P. R., lekarze weterynaryjni i miejscowe nauczycielstwo. Ponadto w Lipicy Dolnej i Knihiniczach zorganizowane zostały sklepy Kółek Rolniczych.

W Zieleniowie i Karolówce utworzono lokalne komitety budowy Domu Ludowego.

Praca gospodarcza O. Z. N. w Małopolsce

W trakcie organizacji znajduje się hurtownia rolniczo-handlowa, zakładana celem uniezależnienia polskiego chłopa od instytucyj rolniczo-handlowych ukraińskich.

Poza tym z inicjatywy OZN zorganizowano w okolicznych wsiach 3 Kółka Rolnicze, które otworzyły własne sklepy.

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa): ....

Nr. rozrachunku **65**

Na zł ______ gr ______

Wpłacający:

(nazwisko) ....

(imię) ....

Poczta: ....

miejscowość: ....

ulica ....

numer domu .... numer mieszkania ....

Dzień wpłaty

PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY

Nr. rozrachunku **65**

na zł ______ gr ______

złote słownie ______ gr jak wyżej

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa):

„WIEŚ POLSKA“

ul. Wojciecha Górskiego 6

POCZTA:	Warszawa 1

Podpis przyjmującego	Dzień wpłaty	Numer nadawczy	Stempel okręgowy

M. P. i T. Nr 122/poszt. (XI.36) 2.000.000 Przekaz rozrachunkowy

Wiejski Poradnik Prawny

Ob. J. K. w Ziemi Łaskiej: Z tego, co piszecie, prawo do Krzyża Niepodległości posiadacie. Termin na składanie podań już upłynął 31 grudnia 1937 roku. Z listu wynika, że odpowiednie podanie złożyliście. Więc trzeba cierpliwie zaczekać, gdyż zgłoszeń jest dużo i je w kolejności załatwia się. Gdyby przez jakiś czas nie było odpowiedzi — to trzeba napisać list z prośbą o przyspieszenie załatwienia sprawy. Za jednanie prenumeratorów „Wsi Polskiej" dziękujemy.

Ob. Fr. Dondeli w Ziemi Częstochowskiej: W sprawie Waszej wyjaśniamy, że najlepiej jest zwrócić się do Wydziału Rolnictwa i Reform Rolnych Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu z prośbą o udzielenie wyczerpujących informacyj w sprawie parcelacji, o której piszecie. Urząd ten rozporządza jak najbardziej szczegółowymi informacjami. Również informacyj takich udzielić może właściwy Komisarz Ziemski przy Starostwie Powiatowym, na terenie którego macie zamiar ziemię nabyć.

Ob. R. Czajce w Ziemi Kaliskiej: W odpowiedzi na list wyjaśniamy, że należy odróżnić **prawo do wygonu i prawo do serwitutu.** O jednym i drugim prawie powinien być wpis **do tabeli likwidacyjnej.** Jeśli wpisy obydwa w takich są — to jest dobrze. Słusznie postąpiliście, że decyzję Komisarza Ziemskiego zaskarżyliście do Województwa. Jeśli ta droga **administracyjna** nie da Wam pożądanego rezultatu — to wtedy dopiero trzeba będzie udać się na **drogę sądową.** Opłaty sądowe oblicza się od wysokości sumy, o jaką procesujemy się i wynoszą one mniej więcej około 3 proc. od sta. Życzymy powodzenia w pracy!

Ob. A. Skowronkowi w Ziemi Jędrzejowskiej: W sprawie Waszej wyjaśniamy, że istnieje jeden jedyny sposób na to, by komasacja rozpoczęta nie doszła do skutku, a mianowicie: na podstawie artykułu 39 ustawy z dnia 31 lipca 1923 roku o **scalaniu gruntów** rozpoczęte postępowanie scalenia gruntów **może być zaniechane** jedynie na skutek **orzeczenia Wojewódzkiej Komisji Ziemskiej,** spowodowanego **uchwałą 3/4 liczby uczestników scalenia, o ile względy gospodarcze na to pozwolą.** Orzeczenie takie Wojewódzkiej Komisji Ziemskiej **jest ostateczne** i nie podlega zaskarżeniu. W razie zaniechania postępowania scaleniowego poniesione przez uczestników w toku postępowania scaleniowego **koszty scalenia obciążają wyłącznie tych uczestników, którzy spowodowali zaniechanie postępowania.** Następnie orzeczenie Wojewódzkiej Komisji Ziemskiej o zaniechaniu trzeba przedstawić właściwemu **Sądowi z wnioskiem o wykreślenie** na jego podstawie w księgach hipotecznych **ostrzeżenia (adnotacji) o wdrożeniu postępowania.** W praktyce jednak takie **zaniechanie rozpoczętej komasacji gruntów spotyka się bardzo rzadko,** gdyż trudno jest **podjąć uchwałę 3/4 liczby uczestników scalenia.** Życzymy powodzenia w pracy!

Ob. F. Górze w Pińczowskiej. Za życzenia nadesłane redakcji „Wsi Polskiej" serdecznie dziękujemy. W sprawie Waszej komunikujemy, co następuje: wszystkie długi powstałe ze spłat rodzinnych, a które powstały przed 1 lipca 1932 roku są długami rolniczymi. Jedyna jest obrona, aby żądać jednorazowej i natychmiastowej spłaty — prosić Powiatowy Urząd Rozjemczy o uchylenie ulg i nakazanie dłużnikowi natychmiastowej spłaty długu. Wniosek ten trzeba poprzeć dowodami, a mianowicie: zaświadczeniem gminnym, stwierdzającym jakie dłużnik ma gospodarstwo i świadkami, którzy na rozprawie zeznają, że dłużnik jest w dobrych warunkach finansowych i płacić może.

Ob. Kretowi na Mazowszu. W odpowiedzi na list Wasz wyjaśniamy, że najpierw lokal trzeba wymówić, a potem wystąpić do Sądu o eksmisję. Jeśli jednak lokator nie płaci komornego w terminie — to można żądać eksmisji i bez wymawiania lokalu, a to na zasadzie: **zalegania z komornem.** Trzeba Sądowi wskazać świadków, którzy ustalą, że komornego nie płaci.

Ob. J. Korczyńskiemu w Ziemi Jasielskiej.
W sprawie Waszej wyjaśniamy, że za życia ojca nic nie można poradzić, gdy podział majątku zależy od jego dobrej woli. Dopiero po jego śmierci można będzie próbować akt obalić i żądać równych działów majątku pomiędzy dzieci. Podkreślamy, że ta ostatnia sprawa jest zawiła i zanim sprawę wytoczy się przed Sąd — trzeba bardzo starannie nad tym zastanowić się.
Za życzenia dziękujemy.

Ob. A. K. w Ziemi Łódzkiej.
Wyjaśniamy, że przede wszystkim o zaciąganiu długów decyduje statut Spółki Wodnej. Jeśli statut dawał uprawnienia Zarządowi Spółki do zaciągania długów — to Zarząd miał prawo pożyczkę zaciągnąć i podjąć. Wtedy wszelka obrona byłaby bezskuteczna. Jeśli statut uzależniałby zaciągnięcie pożyczki od zgody walnego zebrania członków — to wtedy możnaby się bronić. Oczywiście w jednym i drugim wypadku Spółka może wystąpić do Sądu przeciwko Zarządowi Spółki o zasądzenie tej sumy. To są ogólne wiadomości. Podkreślamy, że sprawa jest zawiła i trzeba bronić bardzo starannie.

Ob. I. Biernatowi w Ziemi Krakowskiej.
W sprawie Waszej widzimy 2 następujące rady, a mianowicie: 1) wybrać delegację do Starosty w celu przedstawienia mu słusznej sprawy. Delegacji można wręczyć podanie podpisane przez możliwie największą ilość gminiaków. 2) Niezależnie od tego można złożyć w tej sprawie podanie do województwa. W podaniach należy starannie przedstawić stan sprawy.
Za jednanie nowych prenumeratorów „Wsi Polskiej" dziękujemy.

Ob. F. Zawistowskiemu na Mazowszu.
Wdowa — o której piszecie w liście — ma prawa do swego majątku, jakiego dorobiła się. Te prawa może sprzedać każdemu komu zechce. Jeśli ten majątek nie jest prawnie dotychczas wydzielony — to należy wystąpić do Sądu ze **skargą działową.** Wtedy Sąd — wydaje wyrok — określi, co komu się należy i odpowiedni majątek w naturze, czy też w gotówce wdowie wydzieli. Jeśli wszyscy mający prawa do majątku są zgodni — to można działów spornego majątku dokonać dobrowolnie.

Ob. F. S. w Ziemi Wadowickiej.
W sprawie pierwszej trzeba będzie zwrócić się do Ministerstwa Spraw Zagranicznych Departament Konsularny, aby zajęło się losem Waszym.
W podaniu należy starannie opisać całość sprawy.
W sprawie drugiej można sądownie tylko upominać się o odsetki. Próbójcie dobrowolnie porozumieć się, a może będzie mógł ratami dług Wam zwrócić.
Jednajcie nowych prenumeratorów „Wsi Polskiej".

Ob. P. Biegańskiemu w Zagłębiu Dąbrowskim.
Możecie dzielić się tylko tym majątkiem, jaki pozostał po matce. Jeśli będą dostateczne dowody, przede wszystkim na piśmie, że matka majątek posiadała — to obecnie po jej śmierci trzeba wystąpić do Sądu ze skargą działową. Bez pewnych dowodów sprawy nie wygra się w Sądzie. Za życia swego każdy człowiek może według swego uznania majątkiem rozporządzać. Spadek otwiera się dopiero przez śmierć osoby, która posiadała majątek i dopiero wtedy spadkobiercy mogą wystąpić o dział takiego majątku spadkowego

Ob. Longinowi.
W sprawie założenia we wsi Waszej Kółka Rolniczego należy zwrócić się do Okręgowego Towarzystwa Rolniczego i Kółek Rolniczych w powiecie Waszym, które udzieli Wam szczegółowych informacyj i wydeleguje instruktora na pierwsze zebranie organizacyjne Kółka Rolniczego. Powstać Kółko Rolnicze będzie mogło, jeśli będziecie mieli 15—20 chętnych. W sprawie przedterminowego spłacenia długu wyjaśniamy, że jeśli wierzyciel **dobrowolnie** nie chce jednorazowo przyjąć sumy 50 proc. długu na umorzenie całego długu — to wtedy trzeba **w drodze sądowej** zmusić go do przyjęcia długu. Jeśli i z tej drogi dłużnik nie skorzysta—to pozostaje spłacenie długu **w ratach,** wyznaczonych przez Powiatowy Urząd Rozjemczy.
Rozszerzajcie czytelnictwo „Wsi Polskiej".

Ob. W. Buremu na Wileńszczyźnie.
Można jeszcze napisać do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych podanie, w którym trzeba prosić o rozpatrzenie sprawy.
Innej skutecznej drogi nie widzimy.
Za jednanie nowych prenumeratorów „Wsi Polskiej" dziękujemy.

Ob. S. Gołuda w Ziemi Lubelskiej.
Jedyny sposób na to, by dłużnik płacił wcześniej niż przed 1. X. 38 r. jest wystąpienie do Urzedu Rozjemczego z prośbą o uchylenie ulg oddłużeniowych i nakazanie mu natychmiast spłacić dług. Cześć!

Adwokat **Jan Nosek.**

Odpowiedzi Redakcji

P. Kuliński, Bądkowo: Pański list odesłaliśmy do odnośnej Instytutcji z prośbą o wyjaśnienie. Odpowiedź odeślemy Panu bezpośrednio. Cześć!

P. Wiktor Barczuk, Korytnica. Okres prenumeraty Pana już się skończył. Należy więc ją odnowić. Odpowiedź prawną otrzyma Pan później. Cześć!

We własnym, dobrze zrozumianym interesie, każdy Prenumerator winien nie tylko czytać „Wieś Polską" sam, lecz zachęcać również do tego swoich znajomych.

Sprawdził ....

Wpisał

Nr. listy rozrachunkowej ....

Dzień nadesłania

Miejsce dla pisemnych wskazówek, dotyczących tytułu wpłaty oraz okresu, czasu do którego wpłata się odnosi. Korespondencja, zawierająca treść inną, podlega opłacie przez naklejenie znaczka pocztowego w wysokości opłaty za kartkę pocztową.

Wpłacam (y) tytułem prenumeraty „Wsi Polskiej"

miesięcznej 50 gr od . . . do . . . zł . . gr . .
kwartalnej 1.50 zł od . . . do . . . zł . . gr . .
półrocznej 3 zł od . . . do . . . zł . . gr . .
rocznej 6 zł od . . . do . . . zł . . gr . .

10 przykazań dla hodowców trzody bekonowej

1) Dostarczaj świnie wówczas, gdy mają odpowiednią wagę.

2) W dniu dostawy nie karm świni.

3) Wóz, w którym przewozisz świnię, wyściel dobrze słomą i uważaj, aby w wozie nie było wystających gwoździ i żelaznych okuć, o które mogłaby się świnia okaleczyć.

4) Nad świnią na wozie nie nakładaj kraty, a siatkę, bo spowodujesz obtarcie, które zmniejszy cenę, jaką mógłbyś dostać.

5) Pędząc świnię nie kop jej, nie bij batem, kijem itp.

6) Nie zakładaj sznura na nodze powyżej kolanka, gdyż powstanie przekrwienie.

7) Na spędzie trzymaj świnię w cieniu.

8) Wkładaj i zdejmuj z wozu świnię bardzo ostrożnie, żeby nie spowodować okaleczeń.

9) Zabieraj ze sobą świadectwo pochodzenia danej świni (paszport).

10) Pamiętaj, że każde zadrapanie, okaleczenie, uderzenie itp. jest widoczne po uboju w postaci sińców, przekrwień, zmiany koloru w mięsie. Świnia najlepiej utuczona i najlepszego gatunku będzie wybrakowana i uzyskuje niższa cenę jeżeli jest podrapana, pobita lub okaleczona.

Warunki dostawy

1. Wysyłaj świnie tylko pierwszej klasy.
2. Nie dostarczaj obkarmionych świń, gdyż oszukujesz sam siebie — ponieważ przy przyjmowaniu potrącą ci na wadze.
3. Waga świni nie może być w rzeźni mniejsza od 87 kilogramów i wyższa nad 95 kilogramów.
4. Obchodź się łagodnie ze świniami, by nie były pobite i podrapane, gdyż uszkodzone sztuki nie będą przyjęte.
5. Karm swoje świnie według wskazówek, zawartych w książeczce, by nie były przetłuszczone i nie miały słoniny miękkiej, albowiem w tym wypadku otrzymasz cenę niższą.
6. Kupuj do tuczu tylko dobre, długie i rasowe prosięta, gdyż tylko te zapłacą ci za twoją pracę. Unikaj prosiąt łaciastych, czarnych, jak również chorowitych.
7. Z ziemniaków i ziarna, bez mleka chudego lub mączki z krwi, mięsa, nie wyhodujesz dobrego bekoniaka.
8. Korzystaj z okazji taniego kupna odpadków w rzeźni, by odżywiać je lepiej.
9. Nie sprzedawaj nikomu świń „na oko", gdyż oko myli i zawsze na takiej sprzedaży źle wyjdziesz.
10. Odwoź bekoniaka do fabryki bekonowej lub na spęd wozem o wysokich bokach, przykrytym siatką sznurową. Obtarty, pokaleczony i podrapany bekoniak traci wartość dla bekoniarni.
11. Jeżeli z czegoś nie będziesz zadowolony, powiedz nam o tym, jeżeli zaś będziesz zadowolony — powiedz o tym swoim sąsiadom.

Każdego bekoniaka względnie każdą grupę bekoniaków zważyć co dwa tygodnie o jednej i tej samej porze dnia. Dla każdej grupy przeznaczyć, według średniej wagi sztuki w grupie odpowiednią dawkę paszy. Właściwą dla każdej sztuki względnie grupy dawkę paszy odmierzać miarką.

RADIO NA WSI

NIEDZIELA, DNIA 20 MARCA

Godz. 8 min. 15: „Gazetka rolnicza".

Godz. 8 min. 45: Red. J. Raczkowski wygłosi gawędę pt. „Co słychać wśród rolników"?

Godz. 14 min. 45: Przegląd rynków produktów rolnych".

Godz. 15: Audycja z życia osadników wojskowych pt. „Żołnierze na roli".

Godz. 15 min. 30: Sz. Ciekot, gospodarz z Siedleckiego wygłosi pogadankę pt. „Co mi daje zagospodarowanie łąki i pastwiska". Na podstawie własnej praktyki i obserwacji autor wskaże, jak należyta gospodarka łąkowa może zabezpieczyć gospodarzy przed brakiem paszy.

Godz. 21 min 15: „Ta-joj" i „Nowa Wiosna" — wesoła audycja ze Lwowa.

PONIEDZIAŁEK, DNIA 21 MARCA

Godz. 15 min. 45: „Z pieśnią po kraju".

Godz. 16 min. 15: „Przyrost ludności" — odczyt.

Godz. 18 min. 35: M. Joachimowiczówna wygłosi pogadankę dla gospodyń wiejskich pt. „Przetwory mięsne".

Godz. 18 min. 45: J. Janiak wygłosi pogadankę, popartą przykładami z praktyki rolniczej pt. „Z dobrych sadzeniaków, dobry plon ziemniaków".

Godz. 19: Audycja żołnierska.

WTOREK, DNIA 22 MARCA

Godz. 18 min. 35: „Przegląd produktów rolnych" — w opracowaniu I. Niewodniczańskiej.

Godz. 18 min. 45: „Skrzynka pocztowa" w opracowaniu W. Tarkowskiego.

ŚRODA, DNIA 23 MARCA

Godz. 17 min. 50: Odczyt pt. „Co robić z dzieckiem po ukończeniu szkoły powszechnej"?

Godz. 18 min. 35: „Wiadomości rolnicze".

Godz. 18 min. 45: Pogadanka inż. S. Nowickiego pt. „Lepsze rezultaty w walce ze szkodnikami w sadach".

Godz. 19: „Za robotą" — fragment z powieści.

CZWARTEK, DNIA 24 MARCA

Godz. 17: „Wiedza i książka": „O Instytucie Śląskim".

Godz. 18 min. 35: Audycja dla młodzieży wiejskiej.

PIĄTEK, DNIA 25 MARCA

Godz. 17: „Szkoła w Uściługu" — pogadanka.

Godz. 18 min. 45: „Skrzynka rolnicza" — inż. W. Tarkowskiego.

SOBOTA, DNIA 26 MARCA

Godz. 18 min. 15: Szkocka muzyka ludowa.

Godz. 18 min. 35: Pogadanka inż. F. Zolla pt. „Co obowiązuje rolnika".

Godz. 19: Audycja dla Polaków za granicą.

Zwalczanie gza bydlęcego

Giez bydlęcy, a właściwie jego czerwie umieszczone pod skórą bydła i powodujące tworzenie się guzów, jest plagą, która nietylko wycieńcza bydło (zwłaszcza sztuki młode), lecz także zmniejsza znacznie wartość skóry, w której pozostają lekko zabliźnione otwory, rozdzierające się przy garbowaniu skóry.

Walkę z tym pasożytem dotąd prowadzono tylko przez wyciskanie czerwi z guzów, co było przykre w wykonaniu, męczące dla bydła, a co najważniejsze, nie zmniejszające strat w skórze.

To też sposób ten nie przyjął się i obecnie coraz bardziej rozpowszechnia się sposób, polegający na zabiciu larw wtedy, gdy są one bardzo małe. Wtedy i bydło mniej na skutek tych czerwi cierpi i skóra nie zostaje obniżona w swej wartości, gdyż po zabiciu młodych czerwi małe otworki łatwo się całkowicie zabliźniają.

Sposób ten polega na dokładnym zmywaniu skóry bydła (grzbietu i boków) preparatem „Adermol", rozrobionym w wodzie w stosunku 10 gramów na pół szklanki wody. Preparat ten wtarty w skórę po dokładnym jej oczyszczeniu szczotką, przenika przez otwory guzów i zabija umieszczone tam larwy, które następnie zostają wessane przez organizm zwierzęcia.

Aby zabieg ten wydał należyte skutki, należy go wykonać jaknajwcześniej, wtedy, gdy guzy są ledwo widoczne t. j. wczesną wiosną na parę dni przed pierwszym wypuszczeniem bydła na pastwisko.

Przedpłata wynosi:

rocznie	6 zł
półrocznie	3 zł
kwartalnie	1 zł 50 gr
miesięcznie	— 50 gr

Przedpłata na Amerykę:

rocznie	1 dolar 50 cent.
półrocznie	— 75 cent.
1 egzemplarz	— 4 cent.

Przedpłata na Francję: rocznie 50 franków, półrocznie 25 franków

Przedpłata na Niemcy: rocznie 8 marek, półrocznie 4 marki

Nr konta P. K. O. 576

ADRES
REDAKCJI I ADMINISTRACJI
WARSZAWA 1,
ulica Wojciecha Górskiego 6.
Telefon 524-06.

Redakcja rękopisów nie zwraca.

Za dział ogłoszeń nie odpowiada.

Ceny ogłoszeń:

za tekstem —	cała strona	400 zł
„ „	½ strony	200 zł
„ „	¼ strony	100 zł
„ „	⅛ strony	50 zł
w tekście —	cała strona	500 zł
„	½ strony	250 zł
„	¼ strony	125 zł
„	⅛ strony	70 zł

Za wiersz milimetrowy 1-szpaltowy za tekstem, szerokość łamu 75 mm — 60 groszy, za takiż w tekście — 70 groszy.

Redaktor odpowiedzialny: MIKOŁAJ MICHALSKI. *Wydawca: OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO* *p. o. Redaktor naczelny: ANTONI ZACHEMSKI*

Drukarnia „Dom Prasy“ S. A., Warszawa, Marszałkowska 3. Centrala telef. 8-02-40.